

II. 10. P.

ARCHITEKT

PISMO POŚWIĘCONE
ARCHITEKTURZE * BUDOWNICTWU
I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Redaktor: Dr. JAN S. ZUBRZYCKI.

Komitet redakcyjny: Czunko A., Ekielski W., Krzyżanowski W., Szanior T.,
Śmiałowski E. i Wojtyczko L.

Redakcja: Kraków, ul. Kilińskiego 4. — Administracja: Kraków, ul. Czysta 14.

Uprasza się o przysyłanie przedpłaty i należności za ogłoszenia wprost do Administracji, Kraków,
ul. Czysta 14. I. p.

Reklamacye należy wносить najpóźniej w ciągu miesiąca. Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie
za złożeniem odnośnej należności.

Warunki przedpłaty:

Rocznie 20 koron 10 rubli 20 marek 30 franków
Zeszyt 2 korony 1 rubel 2 marki 3 franki

Ogłoszenie wielkości 7×10 cm.

Jednorazowo 4 korony 2 ruble 4 marki 4 franki
Rocznie . . . 30 koron 12 rubli 30 marek 40 franków

Roczniki I-szy, II-gi i IV po 16 kor., roczniki V-ty, VI-ty i VII-my po 20 kor.

Rocznik III-ci wyczerpany — są tylko niekompletne egzemplarze, zeszyt po 1 kor.

Przedpłata dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

GŁÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE:
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA,

GŁÓWNY SKŁAD W WARSZAWIE:
E. WENDE I S-KA, KRAK. PRZEDM. 9.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA BUDOWLANA

w domu Towarzystwa technicznego otwarta codziennie od godziny 9-tej
do 1-ej i od 3-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 1-ej. Wstęp 10 hal.

CZŁONKOWIE KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO MAJĄ WSTĘP WOLNY.

Wystawa poleca i sprzedaje: materiały budowlane, wyroby ślusarskie, stolarskie,
kamieniarskie, ceramiczne, szklane, artykuły techniczne, maszyny.

INSTALACYE OGRZEWANIA I WODY. — DZWONKI, TELEFONY DOMOWE.

STOLARSTWO MEBLOWE.

**ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW
I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH**

POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami” i „skałą Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

**FABRYKI DACHÓWEK
W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI**

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych. — Są również znaczne zapasy rurek drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie. Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

ANDRZEJA LENIKA W KROŚNIE

założona w r. 1888, wykonuje wszelkie roboty w drzewie, gipsie, marmurze i innym kamieniu — figury świętych, pomniki, oraz urządzenia kościelne, a w szczególności: ołtarze, kazalnice, konfesjonały, stalle, chrzcielnice, feretrony i t. p. tak według własnych, jak i dostarczonych rysunków.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. Wykazać się może świadectwami uznania za wykonane roboty od osób powszechnie w kraju znanych.

**HUTA SZKŁA w TARNOWIE
KUPFER & GLASER**

pierwsza galicyjska fabryka szkła tafłowego solinowego

poleca:

szkło tafłowe solinowe, budowlane 1, 2, 3, 4 i 5 mm oraz dachówki szklane różnych fasonów.

Odstawy po najniższych cenach, całymi wagonami i w mniejszych ilościach bezwzględnie.

Cenniki i kosztorysy na każde żądanie odwrotnie.

Architekci

J. SOSNOWSKI & A. ZACHARIEWICZ

Konstrukcje ogniotrwałe, żelazno-betonowe
(Bétons armés) systemu Hennebique.

Exposition universelle 1900 — Grand prix.

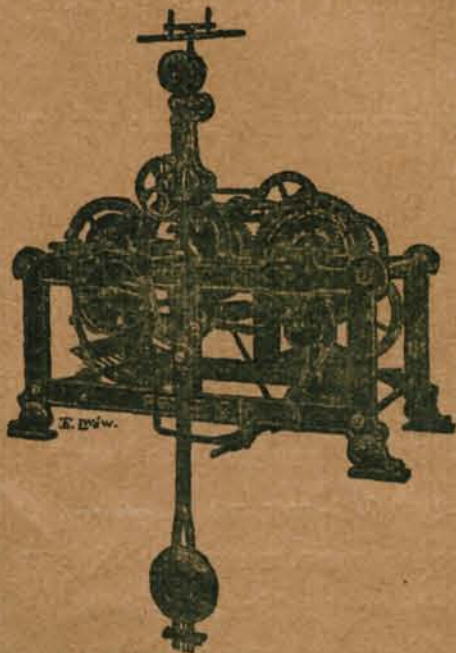
Mosty, tunele, fundamenty, zbiorniki kanalizacyjne, fabryki, młyny, piloty betonowe itp.

Wstępne projekty i przedmiary bezpłatnie.

Biura techniczne:

we Lwowie: ul. na Błonie 3.

w Krakowie: Filia — ul. Szpitalna 17.



Odznaczona Medalem na Powszechnej Krajowej Wystawie we Lwowie 1894 roku oraz Medalem Rządowym na Kraj. Wystawie wyrobów metal. w Krakowie 1904 r.

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
ZEGARÓW WIEŻOWYCH**

pędzona motorem,

MICHAŁA MIĘSOWICZA W KROŚNIE

wykonuje zegary wieżowe najnowszych systemów dla Kościołów, Ratuszów, Szkół, koszar, szpitali, willi itp. Fabryka dostarczyła już kilkadziesiąt zegarów wieżowych, które ku zupełnemu zadowoleniu funkcjonują.

Za każdy dostarczony zegar wieżowy daję 5-letnią rzetelną gwarancję.

Cenniki i kosztorysy przesyłam na żądanie.

DODATEK

DLA CZŁONKÓW

KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO.

TREŚĆ: Doroczne walne zgromadzenia Towarzystwa odbyte d. 21. i 25. marca 1907. — Posiedzenia Zarządu z d. 10., 16. i 26. kwietnia 1907. — Czytelnia dla członków Towarzystwa. — Licytacja na dostawę materiałów do rządowych, regulacyjnych robót wodnych.

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

dnia 21-go marca 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Członków obecnych 45.

Sekretarz arch. Wacław Krzyżanowski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu walnego zgromadzenia, odbytego d. 7. lutego 1906 r. i po uwolnieniu sekretarza od czytania sprawozdania Zarządu z czynności za rok 1906., zabrał głos imieniem Komisji lustracyjnej inż. Karol Rolle, zdał sprawę ze skontra kasy »Architekta« i stwierdził, iż wydawnictwo to rozwija się coraz pomyślniej tak, że można mieć nadzieję uzyskania z niego z czasem dochodu dla Towarzystwa. By spełnienie się nadziei tej przyspieszyć, trzeba postarać się o potaniecie wydawnictwa, ażeby zaś uczynić je aktualniejszym i poczytniejszym, należy wprowadzić honorowanie artykułów. Sprawozdanie swoje zakończył inż. Rolle wnioskiem udzielenia absolutorium administratorowi i Komitetowi redakcyjnemu »Architekta«, nadto wniósł ażeby polecić Redakcyi przeznaczenie w r. b. 600 kor. na honoraria autorskie, jakoteż poczynienie starań w celu potaniecia wydawnictwa.

Absolutorium uchwalono, nad innymi zaś wnioskami inż. Rollego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której przemawiali panowie: Ciesielski, Śmiałowski, Dr. Zubrzycki, Tadeusz Sikorski i Rolle, poczem na wniosek prof. Tadeusza Sikorskiego uchwalono wybrać ankietę w celu zastanowienia się nad sprawami »Architekta«. Do ankiety tej na podstawie dokonanego wyboru weszli panowie: Kaczmarek, Kirchmayer, Żeleński, Czunko, Ekielski, Wacław Krzyżanowski, Śmiałowski, Wojtyczko, Dr. Zubrzycki, Wacław Anczyc, Ciesielski, Hendel, Bandurski, Lepczyński, Sławomir Odrzywolski, Pokutyński, Rolle, Lachner, Meus, Raszka, Sare, Stryjeński.

W dalszym ciągu inż. Rolle zdał sprawę ze skontra kasy Towarzystwa i rachunków Komitetu budowy domu Towarzystwa, wnosząc udzielenie absolutorium skarbnikowi Towarzystwa p. Jackowi Ramzie, jakoteż skarbnikowi Komitetu budowy p. Józefowi Pakiesowi.

Absolutorium jednomyślnie uchwalono, z gorącym podziękowaniem dla p. Pakiesa.

Inż. Stanisław Żeleński zdał osobno sprawę z czynności Komitetu budowy domu Towarzystwa. Komitetowi udzielono absolutorium, a prezes prof. Steingraber w dłuższym przemówieniu, przyjętem rzeszystymi oklaskami, złożył serdeczne podziękowanie, twórcy domu, p. Sławomirowi Odrzywolskiemu.

Po serdecznej odpowiedzi prof. Odrzywolskiego i po uchwaleniu wniosku inż. Rollego, by Zarząd w porozumieniu z Redakcyą »Architekta« zastanowił się nad przyjęciem stałej administracyjnej siły pomocniczej; przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1907. i przyjęto go w myśl projektu Zarządu, a mianowicie:

Przychód.

Pozostałość z d. 31. grudnia 1906 r.	1873 K. 05 h.
Wkładki: 170 członków miejscowych po 24 K.	4080 » — »
160 » zamiejscow. » 12 »	1920 » — »
Subwencye dla »Architekta«:	
ministryalna	1000 K. — h.
krajowa	400 » — »
	1400 » — »
Dopłata od członków za »Przegląd techniczny»	200 » — »
Subwencya od Stowarzyszenia Budowniczych .	500 » — »
Subwencye dla wystawy budowlanej.	
przyrzczone	500 K. — h.
spodziewane	4000 » — »
	4500 » — »
Przychód z wystawy budowlanej	4500 » — »
Czynsz od Towarzystwa zaliczkowego	2400 » — »
Zwrot świadczeń dla tegoż	800 » — »
Razem przychód	22173 K. 05 h.

Rozchód.

Subwencye dla »Architekta«	3400 K. — h.
Dopłata za »Przegląd techniczny«	200 » — »
Płaca kursora	480 » — »
Splata długów	5600 » — »
Podatek	1000 » — »
Oświetlenie	600 » — »
Opał	400 » — »
Biblioteka	500 » — »
Stała Delegacya austr. inż. i arch.	50 » — »
Druki	400 » — »
Portorya	100 » — »
Wydatki administracyjne	200 » — »
Wystawa budowlana	9000 » — »
Wydatki nieprzewidziane	243 » 05 »
Razem rozchód	22173 K. 05 h.

Po uchwaleniu budżetu przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano przez aklamacyę jednomyślnie prof. Gustawa Steingrabera, tak samo wiceprezesem prof. inż. Tadeusza Sikorskiego.

Na członków Zarządu głosowało 45 członków, wybrani panowie: inż. Eustachy Śmiałowski (44 głosami), inż. Jacek Ramza (42 gł.), inż. Andrzej Kłęczek (42 gł.), prof. Stanisław Alberti (42 gł.), arch. Władysław Kaczmarek (41 gł.), arch. Roman Ciesielski (39 gł.), inż. Tadeusz Niedzielski (34 gł.), inż. Karol Rolle (26 gł.), inż. Stanisław Gabriel Żeleński (23 gł.).

Reszta głosów zupełnie się rozstrzeliła, inż. Rolle zaś nie przyjął wyboru do Zarządu, wskutek czego zaszła potrzeba dalszych wyborów, postanowiono więc za dni kilka odbyć dalszy ciąg walnego zgromadzenia, w celu uzupełnienia wyborów.



Do Komisji lustracyjnej zaproszono panów: Anastazego Chmurskiego, Fryderyka Kállaya, Teofila Kurnikowskiego, Juliusza Bolesława Morawskiego i Karola Rollego.

Następnie na wniosek przewodniczącego uchwalono jednomyślnie zamianowanie sekretarzem honorowym inż. Eustachego Śmiałowskiego w uznaniu zasług położonych około rozwoju Towarzystwa.

Na tem obrady zakończono.

DALSZY CIĄG WALNEGO ZGROMADZENIA

dnia 25. marca 1907 r.

Przewodniczący: prof. Tadeusz Sikorski.

Sekretarz: arch. Wacław Krzyżanowski.

Obecnych członków 72.

Przewodniczący zagajając zebranie, oznajmił, że Dr. Jan Zubrzycki wystąpił z Komitetu redakcyjnego i złożył godność redaktora »Architekta«, oraz że inż. Eustachy Śmiałowski prosił o zwołanie Komitetu redakcyjnego w celu złożenia obowiązków administratora tego wydawnictwa.

Następnie w miejsce Dr. Stanisława Anczyca, obrano członkiem Komitetu wystawy budowlanej p. Anastazego Chmurskiego.

Na wniosek inż. Kurnikowskiego, w celu zapobieżenia rozstrzeleniu głosów przy wyborze brakujących członków Zarządu, wybrano Komitet przedwyborczy, poczem w myśl wniosku prof. Sławomira Odrzywolskiego postanowiono, ażeby w spisie członków, dołączanym do sprawozdania rocznego, umieszczać adresy członków zamiejscowych, na wniosek zaś Dr. Stanisława Anczyca polecono Zarządowi, ażeby zapytał Stałą Delegację IV. wieceu austr. inżynierów i architektów w Wiedniu, kiedy odbędzie się przysły zjazd tychże inżynierów i architektów. Wreszcie przystąpiono do wyboru brakujących członków Zarządu. Głosowało 71 członków. Wybrani panowie: arch. Wacław Krzyżanowski (69 głosami), inż. Leonard Nitsch (56 gł.), inż. Rudolf Weinert (56 gł.), inż. Tadeusz Ordyński (52 gł.), arch. Julian Grabowski (41 gł.), inż. Karol Rykała (39 gł.).

Poczem obrady zakończono.

POSIEDZENIA ZARZĄDU.

1-e posiedzenie Zarządu dnia 10 kwietnia 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Obecni panowie: Roman Ciesielski, Julian Grabowski, Władysław Kaczmarek, Andrzej Kłeczka, Wacław Krzyżanowski, Tadeusz Niedzielski, Jacek Ramza, Karol Rykała, Tadeusz Sikorski, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert.

Po powitaniu przez przewodniczącego nowych członków, zorganizowano Zarząd, obierając sekretarzami panów: Wacława Krzyżanowskiego i Tadeusza Niedzielskiego, skarbnikami panów: Jacka Ramzę i Andrzeja Kłeczka, bibliotekarzami panów: Romana Ciesielskiego i Karola Rykała, gospodarzem towarzyskich zebrań pana Juliana Grabowskiego.

Odczytano i zatwierdzono protokół posiedzenia Zarządu z dnia 15. marca 1907 r.

Omówiono sprawę przyjęcia pomocniczej siły administracyjnej. Odezwe Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie zaopiniowania podań o stypendya oddano do rozpatrzenia Komisji, złożonej z panów: Ciesielskiego, Kłeczka i Weinerta. Przyjęto na członków Towarzystwa panów: Marcellego Stasińskiego i Samuela Weinberga. Poczem posiedzenie zamknięto.

2-e posiedzenie Zarządu, dnia 16. kwietnia 1907 r.

Przewodniczący prof. Tadeusz Sikorski.

Obecni panowie: Stanisław Alberti, Roman Ciesielski, Julian Grabowski, Władysław Kaczmarek, Tadeusz Niedzielski, Leonard Nitsch, Tadeusz Ordyński, Jacek Ramza, Karol Rykała, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert, Stanisław Gabriel Żeleński.

Po zatwierdzeniu protokołu poprzedniego posiedzenia, przyjęto do wiadomości, że p. Wacław Krzyżanowski złożył god-

ność sekretarza i obrano w jego miejsce sekretarzem p. Tadeusza Ordyńskiego.

Przewodniczący zawiadomił, że cały Komitet redakcyjny »Architekta« złożył swoje mandaty. Po obszernem omówieniu tej sprawy uchwalono uprosić Dr. Zubrzyckiego, ażeby aż do wyboru nowego Komitetu redakcyjnego zechciał »Architekta« redagować, następnie omówiono sprawę zwołania ankiety wybranej na walnem zgromadzeniu dnia 25. stycznia 1907 r. i po odrzuceniu wniosku inż. Śmiałowskiego, który żądał, by przedewszystkiem zwołano posiedzenie Towarzystwa w celu wybrania nowego Komitetu redakcyjnego, postanowiono zaprosić ankietę jak najrychlej i dopiero po ukończeniu jej obrad postarać się o wybór Komitetu.

Przyjęto do wiadomości odezwę inżynierów ziemi przedarulańskiej o zawiązaniu Towarzystwa, jakoteż pismo Tow. politechnicznego we Lwowie o składzie Wydziału głównego na rok bieżący. Omówiono niektóre sprawy wystawy budowlanej, sprawę odczytów, oraz reorganizacji kasowości Towarzystwa. Do ostatniej z tych spraw wybrano Komisję, złożoną z panów: Stanisława Albertiego, Anastazego Chmurskiego, Adama Kirchmayera, oraz Jacka Ramzę.

Wreszcie po omówieniu sprawy dyżurów i wniosku p. Ciesielskiego, by postarać się o portret ś. p. Rottera, obrady zakończono.

3-e posiedzenie Zarządu, dnia 26 kwietnia 1907 r.

Przewodniczący prof. Steingraber.

Obecni panowie: Roman Ciesielski, Julian Grabowski, Władysław Kaczmarek, Tadeusz Niedzielski, Tadeusz Ordyński, Jacek Ramza, Karol Rykała, Eustachy Śmiałowski, Rudolf Weinert, Stanisław Gabriel Żeleński.

Wskutek oznajmienia przewodniczącego, że ankieta dla spraw »Architekta« zażądała przedewszystkiem wyboru nowego Komitetu redakcyjnego, uchwalono odbyć posiedzenie Towarzystwa dnia 7 maja, stawiając na porządku obrad wybór wspomnianego Komitetu.

Uchwalono wyznaczyć kierownikowi wystawy budowlanej honorarium w kwocie 1500 kor. rocznie, z policzeniem tegoż od dnia otwarcia wystawy, t. j. od 1. grudnia 1906 r.

Przyjęto na członków Towarzystwa panów: Dr. Ernesta Bandrowskiego, Tadeusza Bohdanowicza, Klaudyusza Filasiewicza, Andrzeja Galicę, Wincentego Parwiego, Władysława Spannauera.

Omówiono prośbę Komitetu wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach, a przysłany konkurs oddano do referatu p. Wacławowi Krzyżanowskiemu. Przyjęto do wiadomości wystąpienie z Towarzystwa Dr. Stanisława Olszewskiego i po omówieniu wniosku inż. Stanisława Żeleńskiego o wzięcie udziału w wystawie jubileuszowej, mającej się odbyć w Wiedniu 1908 r., jakoteż interpelacji p. Juliana Grabowskiego co do posiedzeń i zebrań Towarzystwa, obrady zakończono.

CZYTELNIA DLA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

otwarta codzień wieczór od godziny 6-tej do 9-tej w sali bibliotecznej, przy ulicy Straszewskiego 28., na II piętrze, zawiera na razie trzynastcie czasopism zawodowych i dwa polityczne, a mianowicie są w niej do użytku członków:

Architekt, Chemiker Zeitung, Die chemische Industrie, Iwowskie Czasopismo techniczne, Eisenbahnzeitung, Wiener Bauindustrie Zeitung, öster. Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst, warszawski Przegląd techniczny, lwowski Przemysłowiec, Zeitschrift des österr. Ingenieur und Architekten Vereines, Zeitschrift für Spiritusindustrie, berliński Zentralblatt der Bauverwaltung i wiedeński Ziviltechniker. Nadto z pism politycznych: Czas i Nowa Reforma.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Namiestnictwo obwieszczeniem z dnia 25. kwietnia 1907 r. L. 16235. VII. e. ogłasza rozpisanie licytacji na dostawę materiałów faszynowych do budowy regulacyjnych na Wiśle, od Górki do ujścia Dunajca, km. 145—161, wykonać się mających w drugiej połowie 1907 r., oraz w r. 1908 i 1909. Od-

nośna rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 24. maja 1907 r. w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisły w Krakowie, o godzinie 12-cj w południe.

Warunki dostawy i ceny materiałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze powyższego Kierownictwa.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE.
UL. STRASZEWSKIEGO 28 II. P.

Wyciąg ze statutu.

§ 1. Celem Towarzystwa jest: zjednoczenie sił umysłowych pracujących w zawodzie technicznym i popieranie interesów zawodu technicznego dla przyniesienia pożytku Krajowi.

§ 4. Do Towarzystwa może przystąpić każdy nieposzlakowany, posiadający wykształcenie techniczne.

§ 6. Członkowie miejscowi są obowiązani do rocznej wkładki 24 kor. płatnej z góry w ratach rocznych półrocznych lub kwartalnych. Roczna wkładka członków zamiejscowych wynosi 12 kor.

Członkowie Towarzystwa otrzymują do wyboru **Architekta** lub **Przegląd techniczny**, wychodzący w Warszawie; ten ostatni za dopłatą 4 koron rocznie.

Uprasza się o adresowanie wszelkich posyłek, przeznaczonych dla Towarzystwa, na ręce Sekretarza tegoż **inż. Tadeusza Nieldzielskiego, Kraków, Magistrat, Budownictwo miejskie.**

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I FABRYKA MOZAIKI SZKLANEJ

S. G. ŻELEŃSKI.

(DAWNIEJ PROF. WŁADYSŁAW EKIELSKI I ANTONI TUCH)

KRAKÓW, UL. SWOBODA L. 2. NR. TELEFONU 137 b.

PREMIOWANY NA WSZECHŚWIATOWEJ WYSTAWIE W ST. LOUIS 1904. — NA WYSTAWIE JUBILEUSZOWEJ WE LWOWIE 1902. — NA WYSTAWIE PRZEM. W BUCZACZU 1905. — NA WYSTAWIE W MEDYOLANIE 1906. — REPREZENTACYE WE LWOWIE: SPÓŁKA KREDYTOWA BUDOWNICZYCH, LWÓW, TRZECIEGO MAJA L. 7. — ARCHITEKCI: SOSNOWSKI I ZACHARIEWICZ (NA BŁONIE 3).

ADRES DLA TELEGR.: ZAKŁAD WITRAŻÓW, KRAKÓW

BIEŻĄCY RACHUNEK BANKU KRAJOWEGO.

KONTO POCZT. KASY OSZCZ. 862.702.

PARIS 1907 GRAND PRIX
MEDAILLE D'OR AVEC CROIX INSIGNE.
EXPOSITION-INTERNATIONALE
INDUSTRIELLE ET ARTISTIQUE.

Kraków. Data stampilli pocztowej.

Do wielce szanownych naszych P. T. Klientów i Odbiorców.

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że fabrykę naszą, istniejącą od lat pięciu pod firmą „Krakowski Zakład Witrażów, oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej, Prof. W. Ekielski i A. Tuch“, nabył wraz z firmą JWP. Stanisław Gabryel z Żelanki Żeleński, Inżynier-Architekt.

Nowy właściciel był przez czas dłuższy współnikiem tegoż zakładu, wskutek czego jest zupełnie obeznany z całym tem artystycznym przedsiębiorstwem, a mając sam fachowe techniczno-artystyczne wykształcenie oraz zbadawszy wiele zagranicznych zakładów, daje wszelkie gwarancje, że tradycję prac artystycznych nie tylko utrzyma, ale wsparty doświadczeniem ubiegłych lat pracy, zakład ten pożyteczny, mieszczący się obecnie we własnym, umyślnie na ten cel wystawionym i urządzonym po europejsku budynku, jeszcze bardziej podniesie.

Prosimy więc naszych wielce szanownych P. T. Klientów, dotychczasowych Przyjaciół zakładu i wogóle wszystkich prawdziwych Przyjaciół przemysłu krajowego, aby raczyli użyzyć jaknajszerszego poparcia zakładowi i jego nowemu Właścicielowi, gdyż wobec tego rodzaju organizacji zakładu jak w danym wypadku, brak wszelkiej podstawy do zwracania się o witraże, mozaiki i wszelkie produkty w zakres artystycznego oszkleń wchodzące, za granicę.

Z wysokim poważaniem

WSPÓŁWŁAŚCICIELE DAWNEJ FIRMY

PROF. WŁADYSŁAW EKIELSKI, ANTONI TUCH.

Verte!

Obejmując na swą wyłączną własność zaszczytnie znany Zakład przemysłowy, świadomy jestem ciężkich obowiązków, które biorę na siebie jako polski przemysłowiec w Galicyi-

Niemniej odczuwam gorącą potrzebę dalszego istnienia i rozwoju dzieła rozpoczętego przez pp. Prof. Ekielskiego i A. Tucha przed laty pięciu w trudnych warunkach, jakie cechują nasz przemysł krajowy. Ze dotychczasowa wytwórczość krakowskiej firmy spotykała się z uznaniem nie tylko swoich lecz i obcych, świadczą zdobyte na wszechświatowych wystawach wysokie odznaczenie i medale. Usiłowaniem mojem będzie więc kroczyć dalej na drodze postępu i ustawicznego rozwoju. W tym celu na artystycznego kierownika zakładu zaprosiłem p. Jana Bukowskiego, zaszczytnie znanego artystę malarza, który na polu przemysłu artystycznego i sztuki stosowanej ma już za sobą wiele prawdziwych sukcesów swej wszechstronnej działalności.

Personal roboczy Zakładu pozostaje nadal ten sam z p. Ulrichem z Monachium, wytrawnym malarzem na czele. Jeżeli między dwudziestukilku pracownikami znajduje się jeszcze obecnie paru obcokrajowców, to jedynie dla prawdziwych zalet ich pracy oraz celem dalszego korzystania sił swojskich z długoletniej praktyki byłych pracowników firm zagranicznych.

Pragnąc Zakład mój uczynić nadal nie tylko „krakowskim“ ale i rdzennie polskim, korzystać będę z prac artystów tej miary co pp. Prof. Teodor Axentowicz, Jan Bukowski, J. Czajkowski, E. Dąbrowa-Dąbrowski, S. Dębicki, Arch. Prof. W. Ekielski, Karol Frycz, Arch. Z. Hendel, Rektor Arch. Edgar Kovats, Arch. W. Krzyżanowski, Prof. Arch. Jan Lewiński, Jacek Malczewski, J. Makarewicz, Prof. Józef Mehoffer, Arch. Fr. Mączyński, Arch. S. Odrzywolski, Tad. Popiel, Arch. J. Pokutyński, Arch. J. Sosnowski, H. Szczygliński, Radca Arch. T. Stryjeński, Prof. Arch. T. Talowski, Włodzimierz Tetmajer, Prof. E. Trojanowski, H. Uziębło, W. Wodzinowski, Arch. Wojtyczko, Prof. Leon Wyczółkowski, Radca Arch. Alfred Zachariewicz, Arch. Jan Zawiejski, Arch. J. Sas-Zubrzycki i i., których dzieła mam już częściowo w tece.

Co do strony materialnej przedsiębiorstwa, oświadczam, że mając znaczne zapasy szkieleł wszelkiego rodzaju w magazynie, pozostaną przy cenach dotychczasowych, mimo, iż szkło poszło już o 25% w górę.

Polecając tedy moją młodą firmę pamięci i życzliwości

pozostaję

z prawdziwem poważaniem

STANISŁAW GABRYEL ŻELEŃSKI.

P. S.

Przy sprzedaży Zakładu zobowiązali się obaj dotychczasowi współwłaściciele pp. Prof. W. Ekielski i Antoni Tuch przez lat pięć w Galicyi, Bukowinie i na Szląsku pod żadnym pozorem i formą nie zajmować się wyrobami w zakresie mej firmy wchodzącymi, ani nawet nie pomagać firmom obcym do konkurowania z moją, która opiekować będzie: Krakowski Zakład witrażów, oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński.

ARCHITEKT

L. 339.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty ogłasza podpisana Dyrekcyja konkurs na posadę nauczyciela chemii ogólnej i analitycznej.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 1 września 1907 r., łączy się płaca 2800 koron rocznie, dodatek aktywalny 960 K. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkweniów: pierwszych dwóch po 400 K., dalszych trzech po 600 K. rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej, może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 K.

Podania, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, przesyłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

TERMIN KONKURSU UPŁYWA Z DNIEM 30 MAJA 1907.

W Krakowie 2 maja 1907.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

„Przegląd ceramiczny“

dalszy ciąg

PRZEWODNIKA DLA CEGLARZY

wychodzi rok VII w Podgórzu

pod redakcją inż. Karola Rollego.

Przedpłata roczna 10 kor = 5 rub. = 10 mar

Redakcy. i Administracya w Podgórzu, ul. Św. Floryana 5.

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie

założony 1883 r., poświęcony sprawom technicznym. Przedpłata roczna 18 kor., 15 marek. 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie itd.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18, nr. telefonu 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

ANDRZEJ HABRZYK ZAKŁAD ŚLUSARSKI

wyrobów artystycznych
i budowlanych

w Krakowie

ul. Pędzichów 4, (dom własny).

Zaopatrzone we wszystkie najnowsze pomocnicze maszyny poruszane elektromotorami. — Oświetlenie elektryczne.

Podejmuje się wszelkich robót od największych do najdrobniejszych.

Wykonuje konstrukcye, dachy, schody, okna, bramy, balkony, balustrady, werandy żelazne i kraty wszelkiego rodzaju i stylu.

Rezerwoary żelazne, okucia do kuchen restauracyjnych i klasztornych.

Różny samoczynne kompletne.

Okucia okien, drzwi i bram, według wszelkich systemów.

TOMASZ BUJAS

KONCES. MAJSTER MURARSKI
W KRAKOWIE, UL. STACHOWSKIEGO 21.

◆◆◆

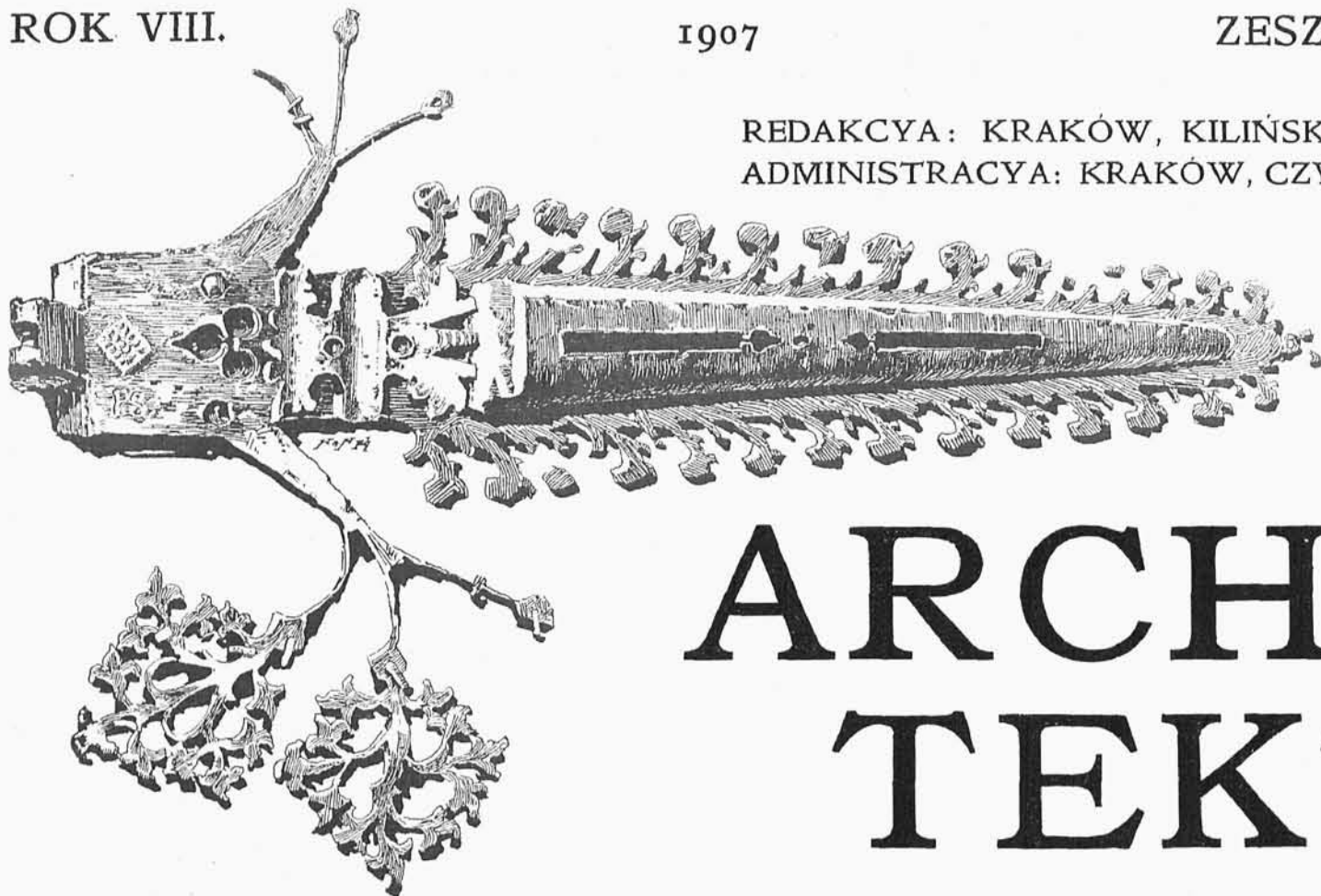
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES BUDOWLANY WCHODZĄCE Z MATERYAŁEM I BEZ
MATERYAŁU.

POLECA SIĘ PP.: INŻYNIEROM I ARCHITEKTOM,
JAK RÓWNIEŻ P. T. OBYWATELOM.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębnikach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

REDAKCJA: KRAKÓW, KILIŃSKIEGO 4.
ADMINISTRACJA: KRAKÓW, CZYSTA 14.



ARCHI- TEKT

EFEKTA MALARSKIE W ARCHITEKTURZE.

(Dokończenie).

Dziedowszystkiem dla dzieła odnaleźć najodpowiedniejszy zespół wynikły z zastosowania danego wątku, którym można najłatwiej rozporządzać, potem dla osnowy tak powstałej i wydzwigniętej dobrać i dostroić całą szatę ściśle architektoniczną, opartą na kształtach przemawiających duchem i poczuciem czasu swojego: oto twórczość architekta!...

Z takiego wychodząc założenia, łatwo wywnioskować wolno, że tylko tą drogą dążenia estetyczne wydać mogą, jako owoc, charakter stały a piękny, który w architekturze stylem zwiemy.

Jeżeli zaś przy tem wszystkim o malowniczości architektury mówić chcemy, to tylko pod warunkami wyżej określonymi, to znaczy, że każda forma estetyczna, jako podnieta czysto po malarsku uważana nie stanie żadną miarą w sprzeczności z logiką konstrukcyjną, ale przeciwnie zgodnie z jej duchem wprowadzi każdy kształt, choćby najfantastyczniejszy, z myślą i w poczuciu jawnego objawienia zespołu i charakteru wątku budowlanego.

Taką malowniczością odznaczają się style prawie wszystkie. Nie brak im zdolności kombinowania kształtów swoich tak, aby składać z nich obrazy pełne wdzięku prawdziwie lekkiego i bujnego, przytem — co najważniejsza — posiadają zalety ścisłego odzwierciedlenia konstrukcji ogólnej i szczególnej.

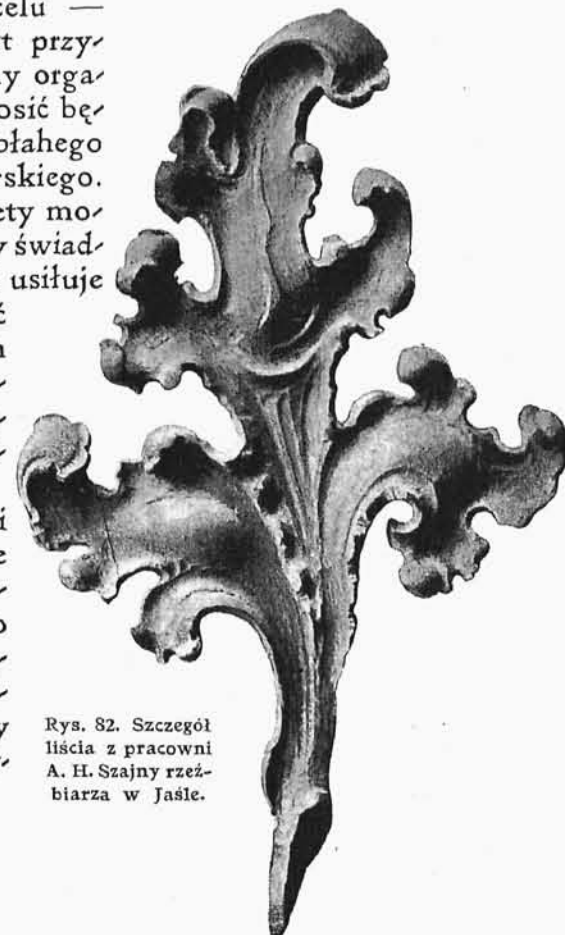
Taka malowniczość jest najwyższą i najcenniej-

szą zdobyczą sztuki architektonicznej. Po niej znać artystę, po niej spodziewać się możemy rozwoju piękna istotnego, na niewzruszonych zasadach prawdy i dobra opartego.

Gdy zaś wygórowana chęćka usiłuje sztucznie wydobyć malowniczość z dzieła nie pojętego technicznie w tym celu — wtedy każdy kształt przydany a niezespółony organicznie z budową nosić będzie zawsze znamię błahego efektu czysto malarskiego.

Dzisiaj często, niestety może za często, jesteśmy świadkami, jak przemocą usiłuje sztuka wykrzesywać z budowli poważnych wdzięki iście malarskie, pozbawione słuszności architektonicznej.

Nieraz przychodzi na usta mimowolne pytanie, skąd to powstało, lub dlaczego ten lub ów pierwiastek przybrał kształty, których zasady niepodobna sobie wytłumaczyć.



Rys. 82. Szczegół liścia z pracowni A. H. Szajny rzeźbiarza w Jasle.

Mniejsza o to, gdy wprawna ręka na rysunku znaczy podobny szczegół — chociaż jest to także w zasadzie błędem nie do przepuszczenia.

Gorzej znacznie, kiedy szczegół ów doczeka się rzeczywistego wykończenia i gwoździ chętki przyozdobienia kapryśnego przechodzi w trwanie stałe.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z przyczyn i pobudek takiego nadmiernego przeładowywania architektury.

Dzieje się to prawie zawsze dla tego tylko, aby wytworzyć kształty za jakąkolwiek bądź cenę odmienne od tych wszelakich, znanych już stereotypowo i powtarzanych aż do znudzenia.

To prawda!...

Oko nasze dzisiaj wymaga odmiany i chwytania za nerwy, albowiem nie zajmują go już formy znane i na każdym miejscu spotykane.

Czy jednak godzi się sztukę tak wielce poważną, jaką jest architektura, obniżać do usługi lekkomyślnej a powierzchownej, dlatego tylko, by schlebiać wrażeniom oka naszego przemęczonego i za drażliwością gonącego?...

Skoro nie możemy zdobyć się na kształtowanie pełne odmiany i nowości, lecz mimo to posłuszne zdrowym zasadom podstawy technicznej, w takim razie słusniejszą rzeczą powinno być trzymanie się dawnych wzorów klasycznie dobrych i pięknych i prawdziwych tak długo, dopóki nie potrafimy czemś lepszym ich zastąpić — aniżeli służenie sztuczkom jedynie po to, aby dogodzić gorączkowej zachciance chwili obecnej.

Przyszłość pewnie inaczej sądzić to będzie.

Już sam rysunek architektoniczny dzisiejszy obliczony bywa tylko na efekt powierzchowny, czysto malarski. Nie chodzi mu o ścisłość, dokładność, o obliczenie i wymiarzenie — to wszystko są rzeczy tak mało wagi w obec dążeń malarskich posiadające, że o nich nawet nie waha się nie myśleć autor rysunku.

Jak w całym kierunku malarstwa obecnego tak i w rysunku architektonicznym nie patrzy dziś nikt na sumienne wykończenie pomysłu. Celem jego jest myśl rzucona szkicowo, bezładnie, ledwie kreskami niepewnie zaznaczona, aby tylko igrać linją, płaszczyzną lub powierzchnią, aby chwycić oko i trzymać go jakimkolwiek rzutem jednego szczegółu, mianem „niezwykłego“ przywabionego.

Architekt staje się isticie malarzem, obliczającym każde poruszenie tylko na efekt.

Rzecz prosta — każdy wtedy spostrzegacz przeciętny nie potrafi odszukać błędu lub niedostatku konstrukcyjnego, gdyż nie rozumie się na tem zgoła lub nie potrafi go dostatecznie pochwytać. — Stąd uznanie ogółu nie dla architektury, ale dla efektu malarskiego.

Stąd dążenie ogółu do zadowolenia tylko swojego upodobania przybliżonego, ale nie pogłębionego wskutek znawstwa umiejętnego.

Tylko architekci bowiem mogliby wytknąć takie wady i oni tylko mogliby orzekać o istotnej wartości danego przystroju architektonicznego!

Lecz!... niestety... u nas nikt się nie pyta architektów i nikt nie dba o ich zdanie, chyba dla pozorów, dla przydania pieczęci stanowej.

Zresztą orzekają i głos publiczny pouczają wszyscy inni — tylko nie architekci.

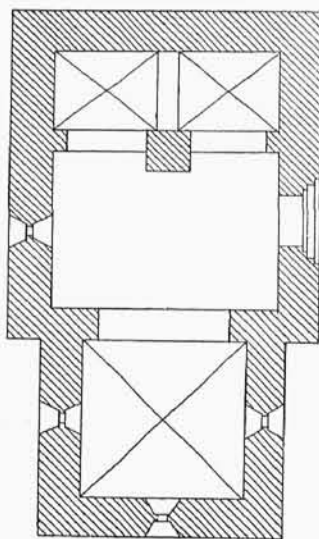
Nauczylismy się już widzieć przy każdym konkursie znawców-sędziów, cieszących się powagą wielkiego poczucia dla piękna, dla estetyki, lecz nie architektów...

Architekci dlatego — nie dziwny się — muszą tworzyć pomysły dla malarzy po malarsku... nie dla architektów...

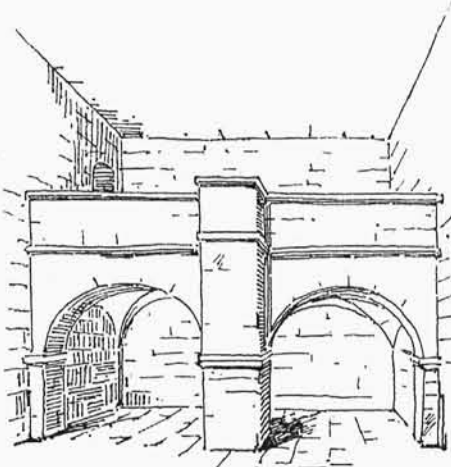
„Efektami malarskimi“ trafiają do przekonania ogółowi i jemu schlebiają... ale...

sztuka architektoniczna... pada ofiarą!...

Meran, 20 lutego 1907.



Rys. 83. Rzut poziomy kościoła św. Katarzyny w Tetinie.



Rys. 84. Wnętrze kościoła św. Katarzyny w Tetinie.

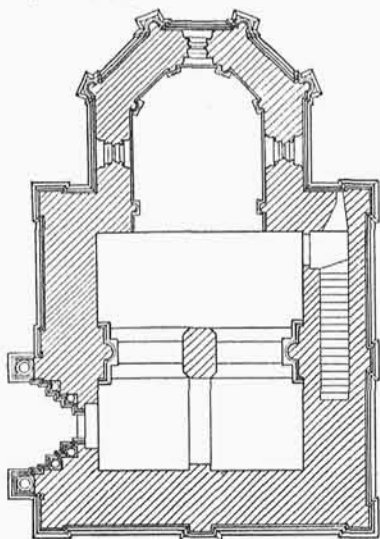
NAJDAWNIEJSZA ARCHITEKTURA KOŚCIELNA SŁOWIAN ZACHODNICH.

4. (C. d.).

Każdy z najstarszych kościołów, jak n. p. św. Katarzyny w Tetinie (rys. 83, 84), mógł być pierwowzorem dla takich kościołów, jak św. Jakóba, św. Mikołaja w Wiencu (rysunek 85, 86, 87, 88 i 89) i w Potworowie (rys. 90 i 91). — W tetińskim kościółku chór i empory miały najzwyczaj-

niejsze sklepienia krzyżowe, nawa — pułap drewniany; jedynym architektonicznym upiększeniem był gruby impost pilona empor. Tak go zbudowano w roku 911. Po upływie dwóch z połową stulecia, w r. 1165, Władysław II, król czeski, wznosił kościół powyższego typu ku czci św. Jakóba — lecz co za różnica w opracowaniu archi-

tektonicznym! — Nie tylko zwykły słup, podtrzymujący empore, upiększony jest słupkami i pilastrami, lecz nad wejściem umieszczono tympanon z płaską rzeźbą na kamieniu, również dano płaskorzeźbę między łękami gżemsu. Godne uwagi, że pomimo połączenia z architektonicznymi szczegółami romańskimi płaskorzeźba posiada cechy bizantyńskie.



Rys. 85. Rzut poziomy kościoła św. Mikołaja w Małym Bolesławiu (Wienic-Czechy).

Dwa inne kościoły w Wiencu z drugiej połowy XII-go wieku i w Potworowie z końca XII w. w zarysie podobnego typu

zdradzają całkowicie styl romański i służą za piękny wzór rozkwitu tegoż w Czechach.

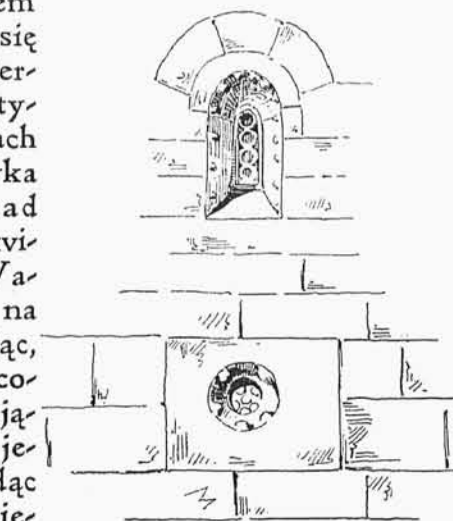
To też odtąd czeska architektura kościelna rozwijała się pod niepowstrzymanym wpływem stylu romańskiego, zarówno w szczegółach, jak i w ogólnych zarysach. Zamiast posługiwać się skromnymi planami, wznoszono kościoły — podług nowych wzorów i potrzeb — nadmiernie bogate i różnorodne; są tu w rzucie poziomym wydłużone krzyże, trzy lub pięcioramowe, o trzech chórach, jak św. Jura w Pradze, św. Wojciecha w Starym Bolesławiu (rys. 92, 93) i tegoż świętego w Ołomuńcu. Stawiano je zazwyczaj przy klasztorach po większych miastach. Krypty prawie zawsze umieszczano pod ołtarzami, wydłużano je aż do nawy, zajmując nawet część jej; podwyższoną część kościoła i prezbiterium nad kryptą nazywano wtedy „knezykur“.

Oprócz wymienionych, bardziej rozpowszechnionych typów kościołów, spotykano świątynie odzwierciedlające niezręcznie zastosowaną ideę założenia dośrodkowego, jak np. kościoły w Zaborze i Reznowicach. Obaj badacze architektury średniowiecznej, Branis i Lehner, nie przytaczają wszakże więcej przykładów podobnych, a i te nazywają unikatami.

We wschodniej części Czechii i Morawii, gdzie, jak wszędzie u Słowian, materiałem budo-

wlanym było drzewo, budowano świątynie drewniane, które czescy badacze nazywają cerkwiami, zaznaczając, że tem słowem określa się nie tylko zbor wiernych lecz i świątynie.

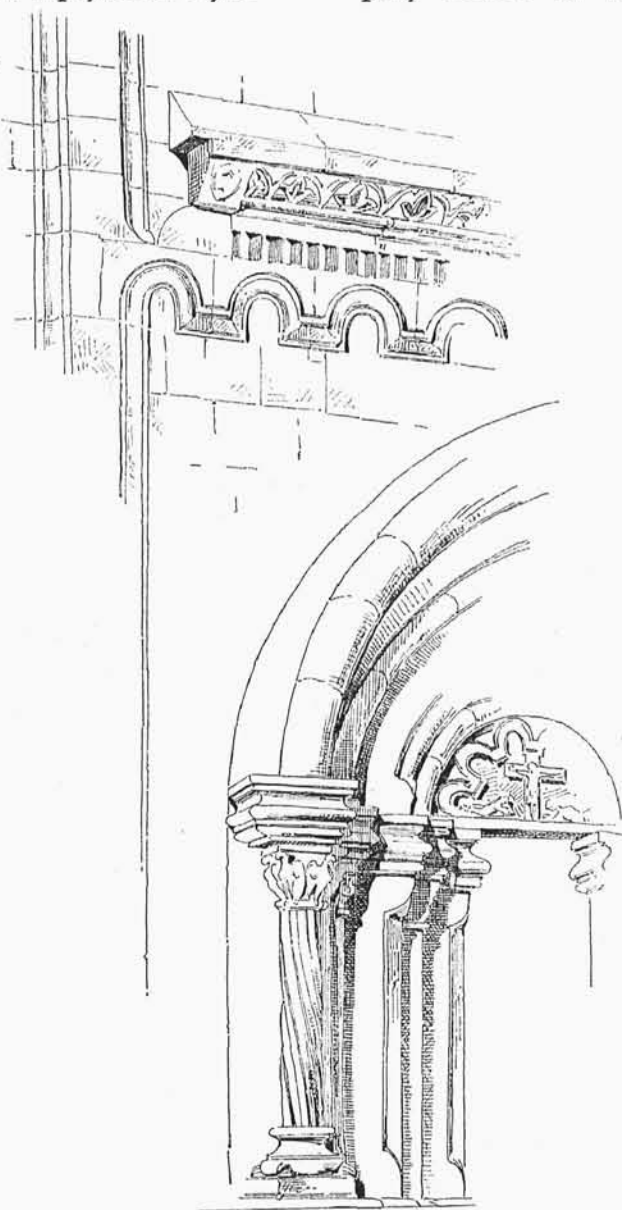
— W Czechach i Morawii spotyka się nazwiska osad „Cerkvice“, „Cirkvice“, a historyk Vacek powołując się na kroniki i wykazując, że w danej miejscowości w sąsiadujących plebaniach, jedna świątynia, będąc wzniesioną z kamienia, nazywała się „kostel“ — druga zaś, jako drewniana „cirkiev“, twierdzi, że nazwa cerkiew odpowiada drewnianym budowlom, że wzniesienie ich związane jest z przyjściem Cyrylla i Methodego i że przy końcu w. IX dla określenia świątyń chrześcijańskich przyjęte były dwie nazwy: kościół i cerkiew.



Rys. 86. Szczegół z kościoła św. Mikołaja w Małym Bolesławiu. (Wienic-Czechy).

Starożytne słowo chram, pozostałe u Słowian z czasów epoki przedchrześcijańskiej, określało tylko świątynie większe; twierdzi także Vacek, że słowo cirkiev — wcześniejsze, kostel — późniejsze.

Na nieszczęście „cirkwie“ drewniane, wznoszone w Czechach przed w. XVI wcale nie przechowały się do dzisiaj; czego częste wojny a z nimi pożary nie zniszczyły, tego dokonało staranne przebudowywanie przez bogobojnych „opiekunów“ i „dobroczyńców“ kościelnych, zamieniających świątynie drewniane na kamienne dla ich „trwałości“. Jednak z rysunku figury kościołów murowanych, wzniesionych na miejscu „cirkwie“ drewnianych, — można wnioskować, że układu w architekturze nie zmieniano. — Architektura czeska, zwłaszcza na Morawach, wnioskując z budowy kościołów drewnianych, miała dużo wspólnego z architekturą polskich kościołów drewnianych, a także z jednym z typów pierwotnych kościołów Galicyi, bo też ziemia Morawska dłuższy czas była wcielona do ziem polskich, a ludność nigdy nie przerywała



Rys. 87. Szczegół drzwi głównych kościoła św. Mikołaja w Małym Bolesławiu. (Wienic-Czechy).



Rys. 88. Szczegół głowicy z kościoła św. Mikołaja w Małym Bolesławiu. (Wieniec-Czechy).

bliższych stosunków między sobą. — Tu należy zaznaczyć, że budowniczowie czescy znaleźli kilka wzorów ozdoby polichromią pułapu drewnianego w kościołach murowanych, np. w kościele Bogarodzicy w Verzerze na Morawach, co prawda, nieoryginalnego rysunku, charakteru czysto romańskiej doby, lecz pożądanym jest, by poszukiwania w najstarszych budowlach, dostarczyły więcej okazów upiększeń takich kolorowanymi malowidłami, jakie, według kronikarzy, obficie i bogato niegdyś ozdabiały kontyny słowiańskie. Dałoby to możność odnalezienia, jeżeli

nie indywidualności w rysunku, to chociaż pewnej wspólności w tradycji tego zdobnictwa.

Bardziej rozległy obraz architektury drzewnej u Słowian zachodnich wykazują pamiątki architektury polskiej z czasów księstwa Halickiego. — Za wzór czeskich cerkwi drewnianych, obecnie bardzo rzadko spotykanych, może służyć cerkiew w Tychie, którą „Mitt. d. k. k. Centralcommission“ w r. 1858, a także hr. Uwarow tak przedstawia: kościół w rzucie poziomym stanowi wydłużony czworobok, przedzielony na dwie części; pierwsza nosi nazwę „babin“, „babiniec“ do drugiej nawy, od wschodu dołączony jest chór z ołtarzem; całą „cirkew“ lub jej części okala galeria na słupkach. Nad przednią częścią góruje niewysoka dzwonnica, dosięgająca później, za czasów gotycyzmu, znacznej wysokości.

Czeska architektura kościelna z pierwszej epoki do w. XIII, przeprowadzając ideę budownictwa kościołów okrągłych, zostawiła najliczniejszy poczet zabytków starannie opracowanych w stylu romańskim, przez co zaniedbała i zatraciła odrębność wytworu w architekturze kościołów drewnianych i okrągłych, wynikiem czego było zamortowanie rozwoju świątyni rysunku własnego; nęcona bowiem bogactwem gotowych form architektury romańskiej, zatraciła ostatecznie własny rozwój i przygotowała teren gotycyzmowi, który rozpowszechnił się ogólnie w Czechii od końca w. XIII.

POLSKIE BUDOWNICTWO KOŚCIELNE.

Bardzo często badacze czasów przeszłych Europy środkowej, nie znajdując w kronikach objaśnień tego lub owego zwałiska, napotkanego w zie-

miach słowiańskich, zaliczali go w poczet pomników słowiańskich z czasów epoki przedchrześcijańskiej. Badania z ostatnich dziesięcioleci XIX w. i świeżo ogłoszone kroniki, odnoszące się do pierwszych czasów słowiańskiej epoki chrześcijańskiej, rzuciły światło na czasy, w których postępowe życie Słowian zaczęło płynąć wspólnym potokiem z życiem świata nowej ery.

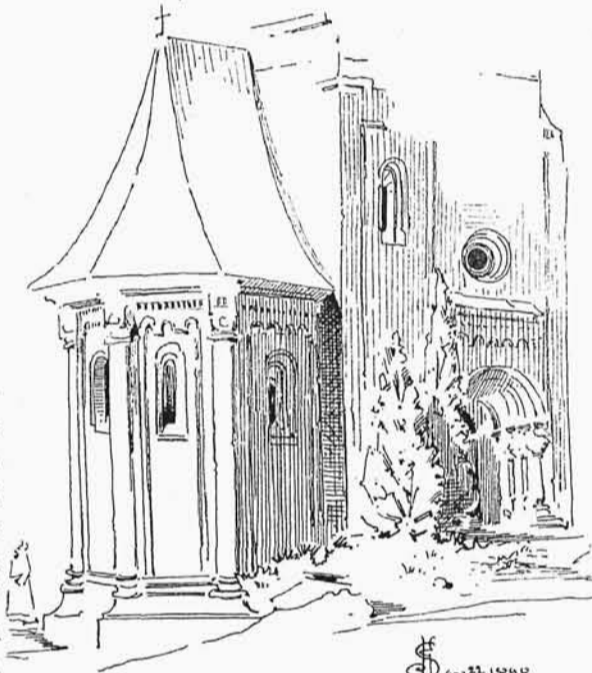
Polskie i w ogóle słowiańskie świątynie Europy środkowej z czasów przedchrześcijańskich, tak zwane kontyny, czyli gontyny, według wzmianek Helmolda, Thietmara, Herborda, Saxa, Ebba, były to zamknięte z czterech stron ogrodzenia — ztąd też pochodzi i nazwa ich znamienna pierwiastkiem kon: ką, zagon, kończyć — o jednej lub kilku bramach; w „zakęcie“ tym stała przykryta kontyna, a w niej znajdowało się bożyszczce, oświetlone otworem z góry. Kontyny te stosunkowo do swych czasów były tak wspaniałe i z taką umiejętnością wznoszone, że wzbudzały podziw u późniejszych badaczy. Tak na przykład opisuje Ebbo, autor życiorysu św. Ottona, to co widział: „...w Szczecinie były kontyny, z których jedna, główniejsza, wzniesiona z zadziwiającym pomysłem, przepysznym, posiadała wewnątrz rzeźbę i występujące ze ścian postacie ludzkie, figury ptaków i zwierząt tak naturalnie odtworzone, iż zdawało się to wszystko żyć i oddychać. Godnym podziwu jest to, że kolory tych figur nie niszczyły się i nie czerniały“.

Herbord mówi o świątyni gostkowskiej: „...jest to zadziwiająca wielkością i pięknem świątynia, wzniesiona kosztem znacznych wydatków“.

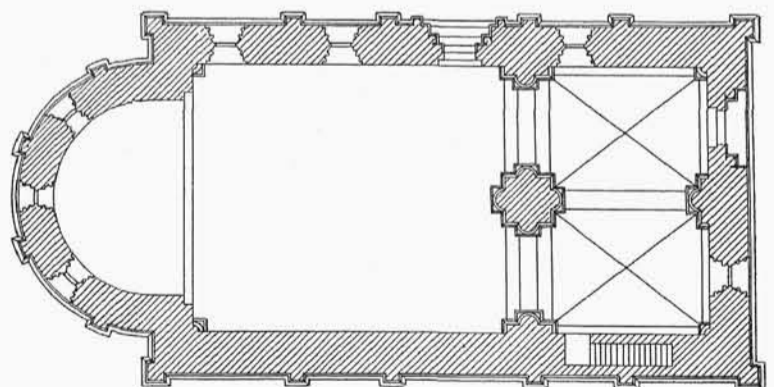
Nawet w połowie XII w. egzystowały jeszcze kontyny.

Helmold († 1114), opisując podróż biskupa Gerolda do Lubicza, mówi: „...kazawszy zniszczyć gaj święty, sam żerdzią zrzucił upiększenia bramy...“

Prof. M. Sokołowski tak przedstawia według kronik kontyny polskie: „miały one najczęściej

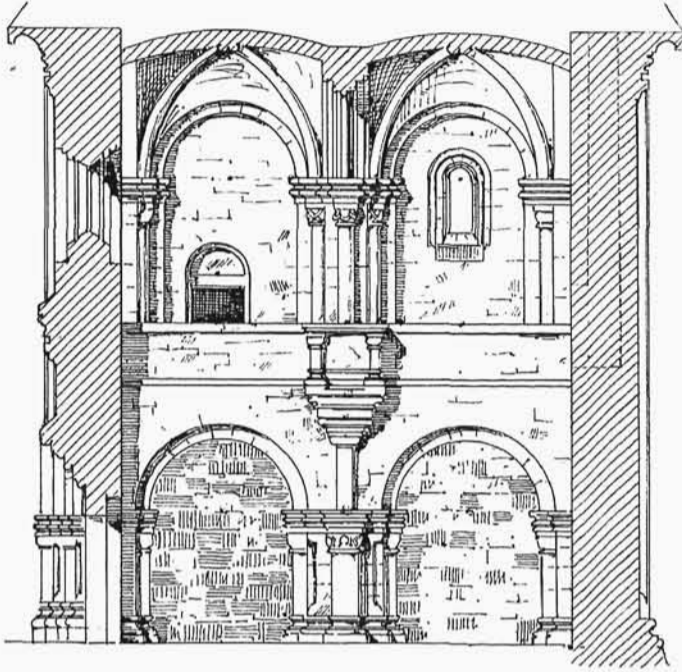


Rys. 89. Widok od strony części kapłańskiej kościoła św. Mikołaja w Małym Bolesławiu. (Wieniec-Czechy).



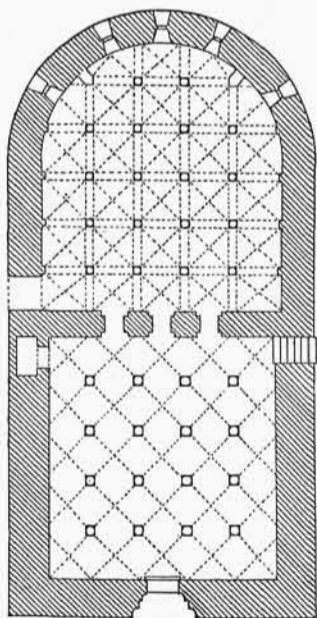
Rys. 90. Rzut poziomy kościoła w Potworowie.

kształt czworokątnych budynków, składały się z współśrodkowych rzędów ogrodzeń, z których rząd wewnętrzny, zbliżony do przeciwległej od wejścia, zewnętrznej ściany, z obszerną i jakby



Rys. 91. Przekrój poprzeczny z widokiem na chór kościoła w Potworowie.

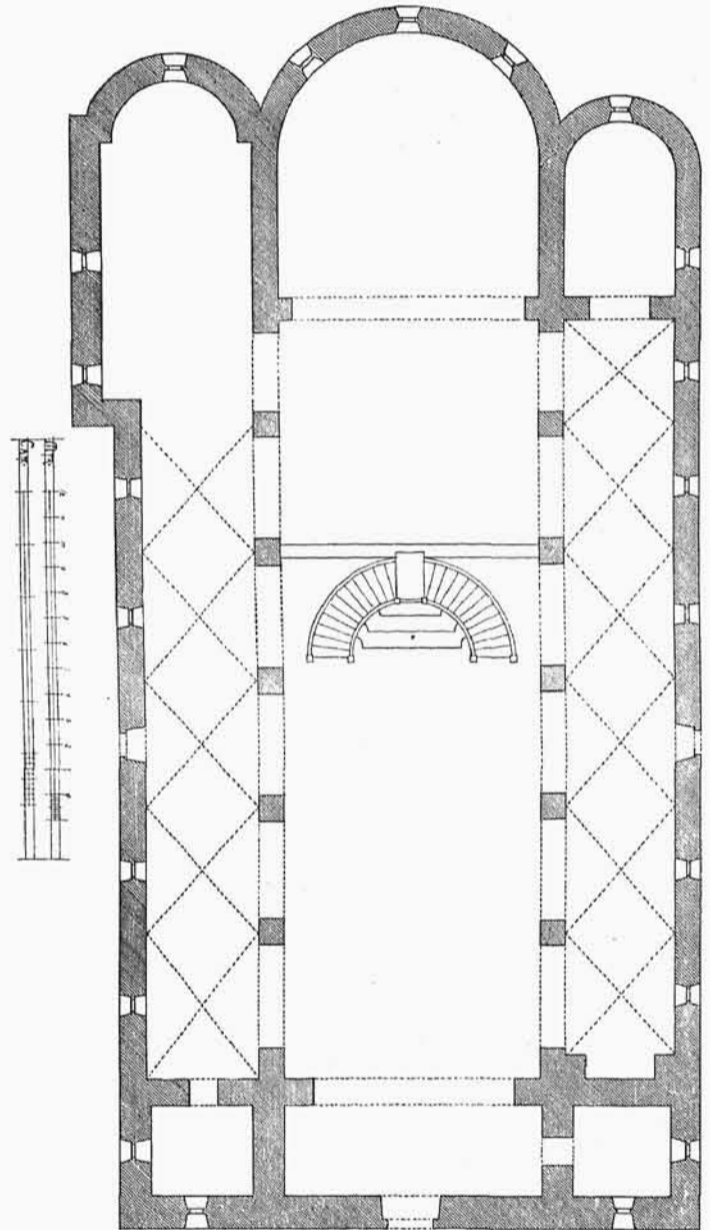
przedsionek przed nim stanowiącą przestrzenią zamykał przybytek bóstwa... Tak ściany, jak słupy może, na głowicach i trzonach, pokrywały wypukłe i starannie nieraz rzeźbione wizerunki bogów i bogiń, ludzi, ptaków i zwierząt, symbolizujące religijne mity i barwiły jaskrawe, a na wpływ i zmianę powietrza wytrzymałe farby, co składało się na plastyczną i błyszczącą, wzorzystą i barwną całość i żywo musiało działać na wyobraźnię współczesnych. Nad tem wszystkim piętrzył się w górę wysoki, spadzisty dach... Wszystkie przestrzenie przykrywał wspólny pułap, mający nad właściwym przybytkiem bóstwa, jakby wykrojony i prawdopodobnie u góry pod strychem, drewnianą balustradą okolony, szeroki otwór w środku“.



Rys. 92. Rzut krypty pod kościołem św. Wojciecha w Starým Bolesławiu.

Posiadamy szczupłe i niedokładne wiadomości o niewielkiej liczbie budowli murowanych z epoki przedchrześcijańskiej. Powątpiewamy dlatego, aby one pierwotnie przeważały, dopóki nie powstała słuszna przyczyna, by zmienić na kamień materiał tak łatwo poddający się opracowaniu, jak drzewo, wszędzie rosnące. W czasach, kiedy puszcza leśna, obfitując w miejsca błotne trudne dla przejazdu a nawet przejścia, dawała bezpieczne schronienie i ułatwiała budowę, łatwo było na miejscu o odpowiedni budulec — to zna-

czy o dąb i modrzew. Na ilość świątyń murowanych nie mógł, zdaje się, wpływać brak umiejętności wznoszenia ścian murowanych, bo przeczyć temu mogłyby zachodnio-słowiańskie groby, które miały być murowane z grubo ciosanych kamieni, spajanych gliną lub wapnem, a przykryte sklepieniem. Materiał dowodowy wszakże, jaki posiadamy, jest zbyt niedostateczny — a klasyfikacja, rzymskich, słowiańskich i germańskich grobów, znaczących linią wytyczną dawne osady i drogi handlowe rzymsko-etruskie do Bałtyku — niestabilna. Umiejętność murowania stwierdzają jednak opisy wspaniałego domu Libuszy na Ślą-



Rys. 93. Rzut poziomy kościoła św. Wojciecha w Starým Bolesławiu.

zku, (który miał zaginać w wieku XVII) i miasta Wolina (Vineta) na Pomorzu Polskim, zalanego przez morze w wieku VII lub zburzonego przez Duńczyków. Adam z Bremy tak o mieście tem mówi: „... jest to zaiste jedno z największych miast Europy, zamieszkałe nie tylko przez Słowian, lecz i inne narody, mianowicie przez Greków i barbarzyńców“.

Jeżeli Pomorzanie, którzy mieli styczność ze wszystkimi ówczesnymi ludźmi, zadowaliali się dre-

wnianem budownictwem, nic dziwnego, że i mieszkańcy z nad rzek Łaby i Wisły stosowali u siebie ten sam materiał, wznosząc świątynie i domy drewniane. Budowle takie będąc łatwo zapalnymi i ulegając prędkiej ruinie, przyczyniły się do zaniku zachodnio-słowiańskich kontyn, jak

zaznacza Herbord, opisując dzieje wprowadzenia chrześcijaństwa w Szczecinie.

O istniejących wszakże do połowy wieku XII w ziemiach nadłabskich kontynach, nie piszą kronikarze, ani Kosmas, ani Gallus, ani Długosz.
C. d. n. K. Skórewicz.



NOWA KATEDRA KATOLICKA W LONDYNIE.

(Dokończenie).

tyl katedry — aczkolwiek oparty na stylu bizantyńskim i staro-chrześcijańskim, jest niezmiernie oryginalny. — Autor umiał połączyć tu w charakterystyczny sposób architekturę bizantyńską z współczesną architekturą angielską, tworząc dzieło ciekawe i niepozbowione pewnego odrębnego wyglądu. Na zewnątrz architektura posługuje się cegłą czerwoną licówką, z warstwami białego kamienia, z którego również wykonane są kopułki i zakończenia wieżyczek, jak również cztery wielkie kopuły zewnętrzne nad nawą główną. Przednia wystawa katedry (tabl. XVII) mieści w sobie olbrzymi portal główny (o 3 wejściach) o rozpiętości 40 stóp, czyli przeszło 12 metrów, na wzór odrzwi u św. Marka w Wenecji.

Tympanon, o szerokości 27 stóp (8,2 m.), ozdobiony będzie mozaiką, przedstawiającą sceny z Pisma św. Obok portalu dwie wieżyczki ośmio-kątne mieszczą schody, prowadzące na galerye, taras zewnętrzny i na wieżę.

Dzwonnica umieszczona jest z boku; u dołu kwadratowa, wyżej przechodzi w dwunastobok i posiada oryginalne zakończenie.

Wnętrze katedry, obecnie nie wykończone jeszcze, z cegły i betonu, sprawia wrażenie surowe, lecz poważne i imponujące. W przyszłości całe to wnętrze ma być ozdobione marmurami i mozaiką. Ściany i filary mają być wyłożone do wysokości 38 stóp marmurem, wyżej zaś zarówno ściany, jako też łuki, sklepienia i wnętrza kopuł pokryte być mają bogatą mozaiką, przedstawiającą sceny z dziejów Kościoła. Wymagać to będzie jednak

dużo jeszcze czasu i pieniędzy. — Obecnie ozdobione są dopiero dwie główne kaplice: N. Sakramentu i N. M. Panny, oraz cztery mniejsze. — Bardzo piękną ozdobą wnętrza są przepyszne kolumny marmurowe, podpierające galerye, w liczbie przeszło trzydziestu przywiezione przeważnie ze starożytnych kopalni marmurów w Thesalii i Eubei: „verde antico“ i „cippolino“; „breccia“ z kopalni obok Weronny; czerwony marmur z Languedoc, Pavonazzo, Sienna i t. p.

Głowice wszystkich tych kolumn są z białego marmuru kararyjskiego, każda o innym rysunku.

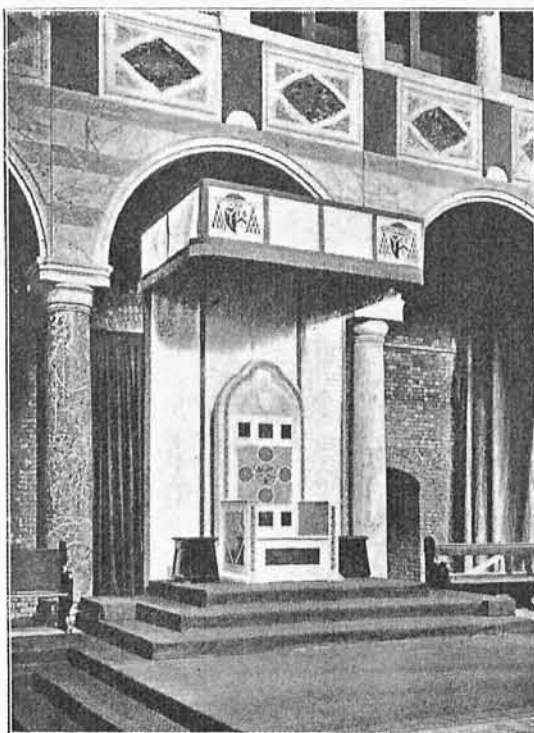
Wielki ołtarz katedry stanowi blok granitu kornwalijskiego, długości 12, szerokości 4 stóp, ważący 12 ton; w kamieniu tym umieszczone być mają relikwie św. Tomasza z Canterbury i innych świętych angielskich. Nad ołtarzem wznosić się będzie wspaniały „baldacchino“ na 8 kolumnach marmurowych.

Na uwagę zasługuje też olbrzymi krucyfik, zwieszający się od sklepienia przed wielkim ołtarzem. Ma on wysokości 30 stóp, figura Chrystusa 18. Wykonany z drzewa dębowego, rzeźbiony bogato i malowany w Bruges, według rysunku architekta Beutley'a.

Tron arcybiskupi (rys. 94), umieszczony po lewej stronie przed wielkim ołtarzem z białego marmuru, na wzór tronu papieskiego w Lateranie, wykonany był w Rzymie, również jak i kazalnica marmurowa.

Na zakończenie parę cyfr, dotyczących kosztów katedry.

Do r. 1905 koszt budowy kościoła, wraz z salą kapituły, krużgankami, łącząciami ją z katedrą, oraz domem arcybiskupa, wynosił 280.000 funtów szterl., bez dekoracji wewnętrznych.



Rys. 94. Tron arcybiskupi w katedrze Westminsterskiej.



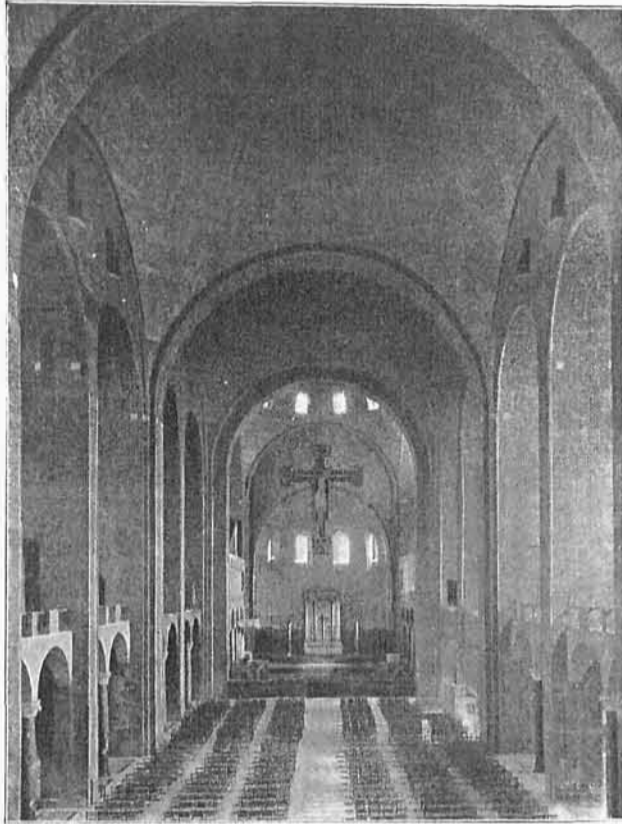
Rys. 95. Jedna z kaplic bocznych w katedrze Westminsterskiej.

trznej, marmurów i mozaik, na co potrzeba jeszcze około ćwierć miliona.

Ogólny więc koszt budowy katedry Westmin-

sterskiej wyniesie przynajmniej pół miliona funtów szterlingów, czyli około pięciu milionów rubli.

Tadeusz Szanior, architekt.



Rys. 96. Widok wnętrza (nawa główna) Katedry Westminsterskiej.



Rys. 97. Widok części kapłańskiej (od zewnątrz) Katedry Westminst.

ZABYTKI ZDOBNICTWA NA BUDOWLACH DREWNIANYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM I NA BIAŁORUSI

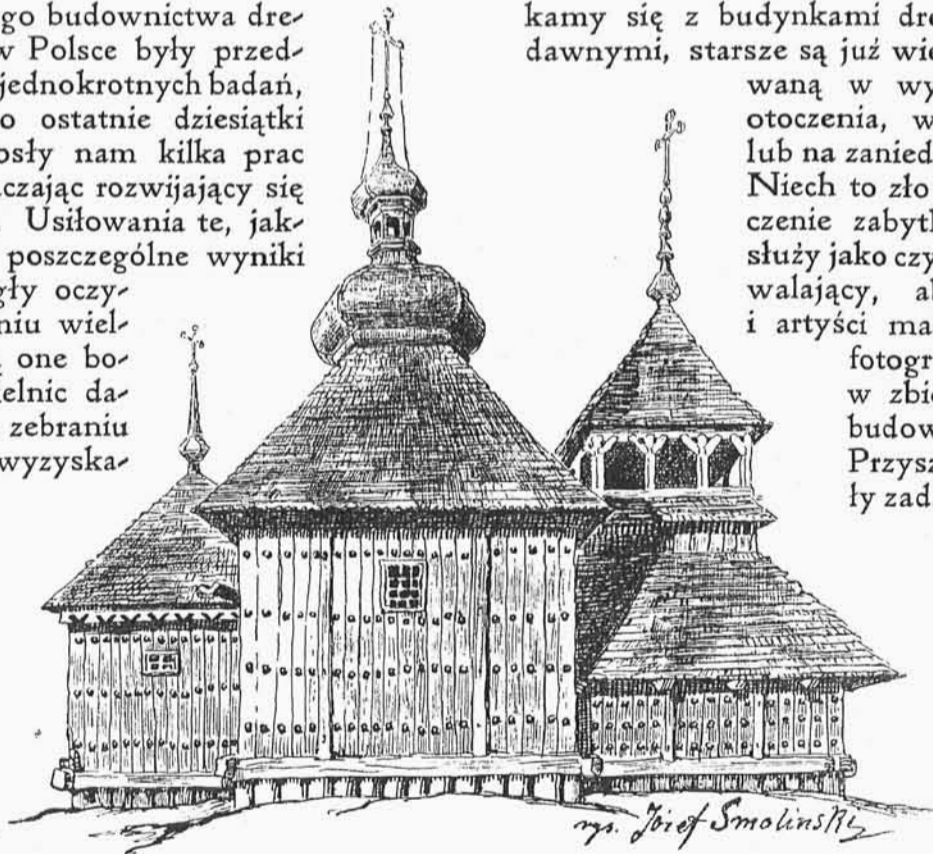
OPISAŁ I RYSUNKAMI OBJAŚNIŁ ARTYSTA MALARZ JÓZEF SMOLIŃSKI.

Lzieje dawnego budownictwa drewnianego w Polsce były przedmiotem niejednokrotnych badań, lecz dopiero ostatnie dziesiątki XIX stulecia przyniosły nam kilka prac obszerniejszych, zaznaczając rozwijający się ruch w tym kierunku. Usiłowania te, jakkolwiek wydały już poszczególne wyniki dość obfite, nie mogły oczywiście sprostać zadaniu wielkiemu. Nie obejmują one bowiem wszystkich dzielnic dawnej Polski, przeto o zebraniu wyczerpującem nie wyzyskanego jeszcze materiału mówić nawet nie można. Z biegiem czasu niestety zanika on gdzieś i staje się coraz rzadszy, gdyż drzewo łatwo ulega zniszczeniu przez gnicie, bądź też staje się ofiarą pożaru. To też w dobie obecnej nie często spoty-

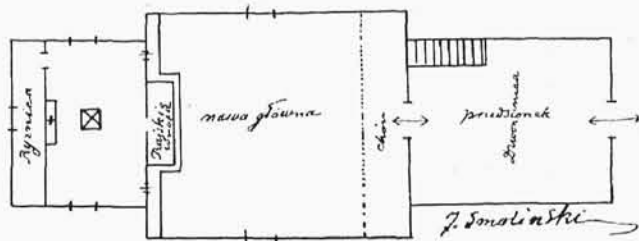
kamy się z budynkami drewnianymi, nawet niedawnymi, starsze są już wielką rzadkością, zachowaną w wyjątkowych warunkach otoczenia, w zapadłych okolicach, lub na zaniedbanych przedmieściach. Niech to zło nieuniknione, to niszczenie zabytków drewnianych, posłuży jako czynnik zachęcający i zniewalający, aby nietylko architekci i artyści malarze, lecz i miłośnicy

fotografii wzięli czynny udział w zbieraniu materiałów do budownictwa drewnianego. Przyszłe pokolenia będą miały zadanie to o wiele trudniejsze, bo nietylko rok, ale niemal każda chwila przynosi nam ubytek starszych okazów, które dziś jeszcze możemy uratować dla sztuki utrwalając je w rysunku lub fotografii.

Pragnę dla tego zwrócić uwagę na



Rys. 98. Stara cerkiew drewniana w Sudzcy pod Lubieszowem w gub. Mińskiej (pow. Piński).

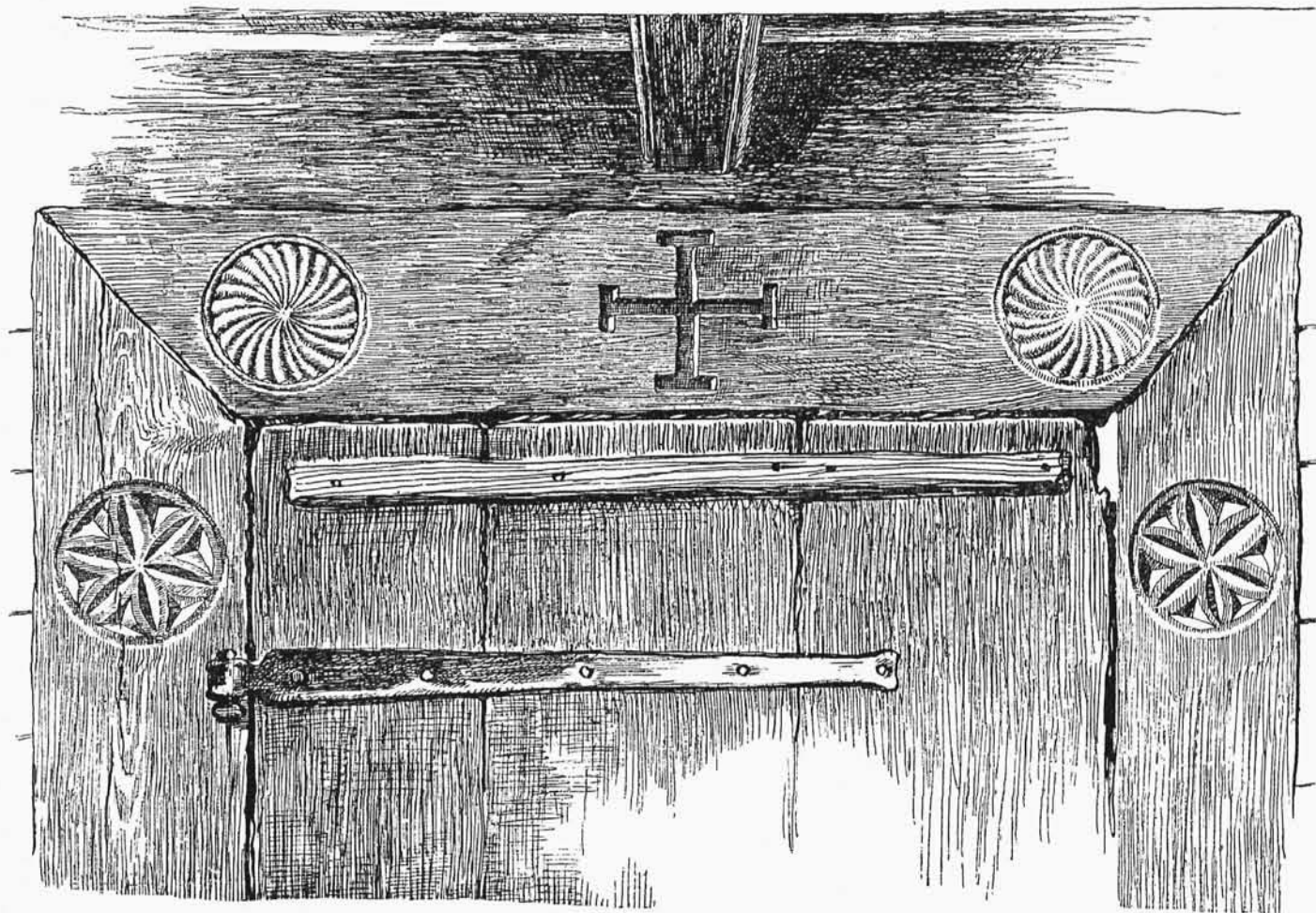


Rys. 99. Rzut poziomy cerkwi w Sudzcy (do rys. 98).

pierwiastki zdobnicze starych budowli i sprzętów drewnianych, zebrane w Królestwie i na Białorusi, przypominające rysunkiem i wykonaniem zdobnictwo ludowe na Podhalu, ogólnie nazywane sposobem zakopańskim. Są to nieliczne szczegóły, lecz przy sumiennych poszukiwaniach da się zapewne odnaleźć bogatszy materiał, stwierdzający istnienie

Stara cerkiewka drewniana w Sudzcy w Mińskiej gubernii w powiecie Pińskim (rys. 98) jest niezwykle zajmującym okazem, przypominającym swą prostotą niektóre kościołki mińskie. Zbudowana z kładzionych bali ociosanych (sklutowanych)¹, branych na zamki (cynk), na fundamencie palowym. — Rzut poziomy (rys. 99) składa się z trzech równoległych czworoboków, co stanowi właściwość kościołów obrządku greckiego. Ściany od strony zewnętrznej są oszalowane pionowo, a kołki drewniane, przytwierdzające deski, tworzą jednocześnie ozdobę.

W tej to cerkiewce będącej dziełem miejscowych cieśli nazywanych tam niegdyś „Dolydami”² znajdują się wyrzynania ozdobne (nazywane do dziś w narzeczu białoruskim „cacki”), na futrynie od drzwi prowadzących z przedświonka-dzwonnic



Rys. 100. Drzwi i odrzwia od zewnątrz z cerkwi w Sudzcy (do rys. 98).

ongi pokrewnej sztuki ludowej, nietylko w jednym zakątku kraju, lecz i na szerszym obszarze dawnej Polski.

¹ Na Białorusi w inwentarzach gospodarczych z XVI—XVIII wieku, pisanych po polsku, nazywano: „Dwór postawiony z bali sklutowanych“ t. j. ociosanych. Miejscowi cieśle do dziś nazywają w białoruskim narzeczu „sklut“ t. j. topór, siekiera.

² W dziele wydanem w Wilnie w 1844 r. „Пішчобая Кніга Піпскага і Клецкага Княства“ ułożonym przez Starostę Pińskiego Stanisława Chwałczeskiego w 1552—1555, znajdujemy nazwiska „Dolydów“ czyli cieśli będących na służbie dolydzkiej przy zamku drewnianym w Pińsku i Klecku u Jej Królewskiej Mości Królowej Bony.

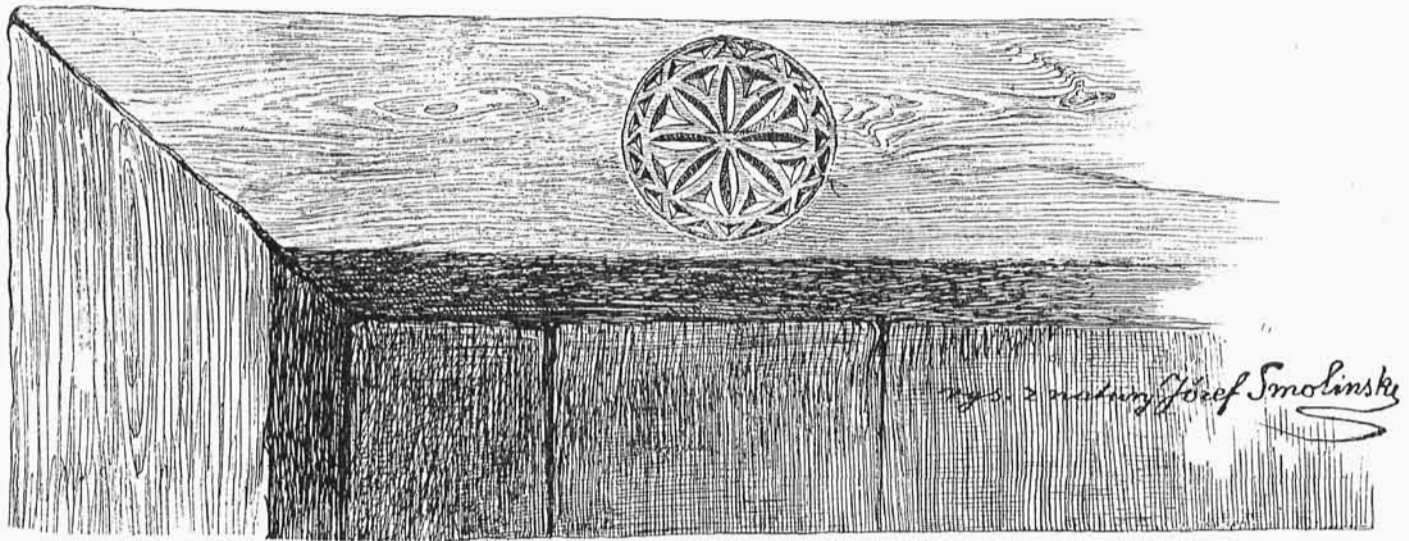
Otrzymywali oni wraz z innymi bojarami putnemi i pancer-

do wewnątrz widzimy (rys. 100) w środku krzyż równoramienny grecki, po bokach gwiazdy wyrzynane w kształcie stylizowanej muszli. Ornamentu

nemi, pałamarami cerkwi zamkowych, puszkarzami, koleśnikami, płatnerzami, kowalami, za tę służbę swoją po jednej włóce ziemi gruntu średniego, gdzie indziej czytamy, że niektórzy z nich otrzymywali pola morg 15, a dąbrowy godnej na przeobrażenie na pole także 15 morg wolnej od czynszu.

„Waysko“ dolyd str. 35, Szańko (gdzieindziej taniec) dolyd str. 393, Janko Iwanowicz, dolyd, str. 408. Mysko (Michał) Sienkiewicz, str. 462, na ciągłej służbie dolydzkiej zamkowej.

Truchan Olechnowicz z synami na kowalskiej służbie zamkowej, str. 477. Szymon, płatnerz, Bohdan Jelicz, puszkarz. — Dalej spotykamy nazwiska dolydów przychodnich: Oponas, Chwiedzko, Iwanowicz, Miško, Jaczko, Siemionowicze, Marcin Leonowicz, Wasil, Chwedźko, Sawinicze i t. d.



Rys. 101. Nadproże i część odrzwi od zewnątrz z cerkwi w Sudczy (do rys. 98).

takiego nie spotykamy w okazach zebranych przez Dra W. Matlakowskiego „Zdobnictwo ludowe na Podhalu“ ani w „Sztuce ludowej“ Mokłowski. Poniżej na pionowych ramach futryny dwie gwiazdy sześciolistne w dwuliniowym otoku, umieszczone naprzeciw siebie, są typowym najpowszechniejszym ornamentem na Podhalu.

Po drugiej stronie drzwi, ze strony zewnętrznej, na tej samej futrynie jest u góry w środku jedna gwiazda ozdobniejsza od poprzednich, ośmiolistna, w otoku warkoczowym (rys. 101).

W nawie głównej, przez środek w kierunku ołtarza, przechodzi sosręb, nazywany na Białorusi „Tram“, z wyrobionymi wałeczkami na kantach, w środku znajduje się gwiazda sześciolistna w dwuliniowym otoku.

Futryna łukowa zdobna dwiema wycinaniami gwiazdami i rzeźbionym sznurem, wraz z wrzeciądem i kłódką niezmiernie starą, sięgającą XV

wieku, pochodzi z modrzewiowej cerkwi po-uni-ckiej, klasztornej OO. Bazylianów w Hrozowie, którą przeniesiono na początku XIX stulecia na „mogiły“ do poblizkiego Słucka w Mińskiej gub.

Następnie zebrałem kilka sosrębów zdobnych wycinaniami i tak: w Lublinie na Zamku królewskim, wybudowanym za króla Kazimierza W. w kaplicy zamkowej św. Trójcy, w stylu gotyckim z XIV w., ozdobionej malowidłami w 1417 roku za króla Władysława Jagiełły, znajdują się modrzewiowe belki polichromowane, podtrzymujące chór, pochodzący z tego czasu co i malowidła. Belki te o wykrojach gotyckich, składają się z wałków i wklęsł, podzielone są w kilku równoległych odstępach płaskimi, gładkimi kółkami, jakby ściętymi odroślami. W ogólnym zarysie belki te robią wrażenie obciosów wysmukłych sekacyjnych pni drzewnych (rys. 101).

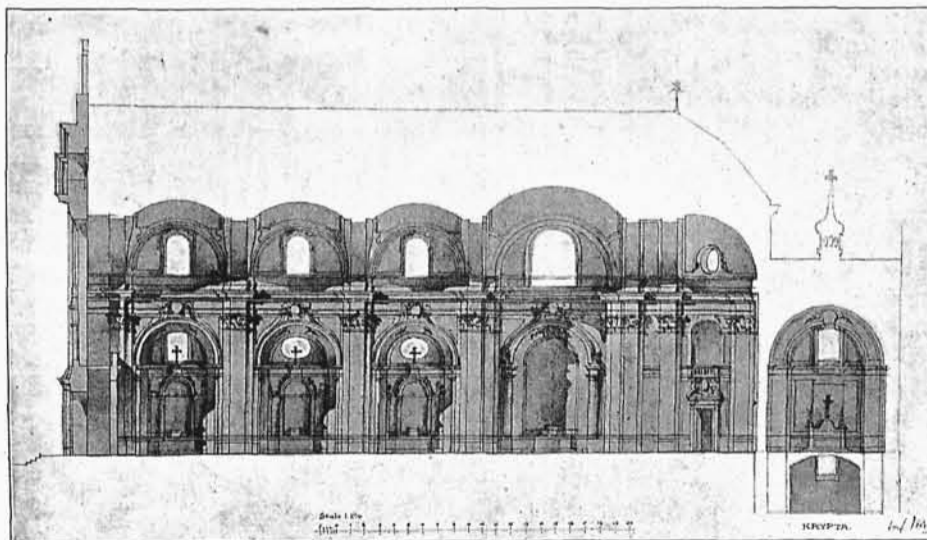
Dok. nast.



OBJAŚNIENIA RYSUNKÓW I TABLIC.

Tabl. XVIII i rys. 102, 104.

Autor zaproszony do współdziałania w ci- chym konkursie na szkice kościoła w Kra- kowie, przedstawia szkic ten w widokach i przekroju. Są one pomyślane wedle u- dzielonego progra- mu, którego gło- wnymi warunkami były: 1) Ustawienie wystawy bocznej wzdłuż ulicy. 2) Po- minięcie w utworze wieży lub kopuły. 3) Określony kierunek stylu.

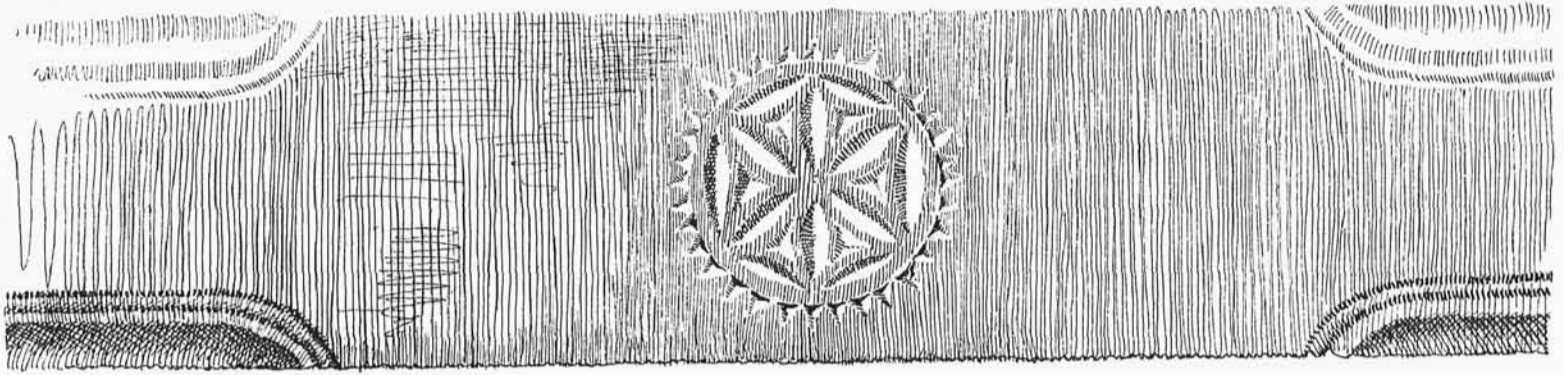


Rys. 102. Szkic przekroju podłużnego. (Z konkursu „cichego“ na kościół OO. Jezuitów w Krakowie).

Program ten okazał się obecnie nie wy- starczający i za skro- mny. Z powodu te- go ulegnie szkic zmia- nie zasadniczej, — a głównie w kierunku pierwotnego zastrze- żenia — wyłączające- go wprowadzenie kopuły.

Tabl. XVIII i rys. 105, 106, 107, 108.

Szkoły początko- we m. Warszawy przy ul. Leszno. — W uzupełnieniu o- głoszonej pracy konkursowej na ten gmach szkolny,



Rys. 103. Siostrzan z gwiazdą (zakopańską) w głównej nawie w cerkwi w Sudczy (do rys. 98).

przedstawiamy pomysł odznaczony nagrodą drugą (patrz tabl. XIII i rys. 37—40 na str. 79 i nast.). Do podanego programu konkursowego dodajemy, że zażądał on zaprojektowania 2 lub 3 piętrowego gmachu (na 500 chłopców i 300 dziewcząt) z uwzględnieniem „nowoczesnych zasad techniki, pedagogii i higieny”. Mieszkania urzędników od dziatwy, jak i oddziały chłopców i dziewcząt od siebie miały być zupełnie oddzielone; korytarze oświetlone przeważnie światłem bezpośrednim; dla dzieci, które przy oględzinach okazałyby się choremi, miały być z ambulatoryów (przez podziemie) bezpośrednie wyjścia na ulicę. — Koszt ogólny nie mógł przewyższać 180.000 rb.

Pomysł niniejszy daje możność zwrócenia klasy oknami nie na południe i północ i nie na ulicę Leszno bardzo hałaśliwą i szkodliwą dla szkoły,

lecz na wschód i zachód i ku dziedzińcowi. Szkoła zaprojektowana dwupiętrowa; dziedziniec bardzo obszerny z niewysokim odgródnieniem. Nadto przy ogólnym koszcie 180.000 rb. zaprojektowane są: dodatkowa sala słoju dla dziewcząt, a w podziemiu, przez program nieprzewidziane natryski i kąpiele dla całej dziatwy; autor wychodził z założenia, że zaszczerpione przez szkołę w dzieciństwie zamiłowanie do czystości większy wywrze na warstwach uboższych wpływ, niż nawoływania w wieku późniejszym.

H. St.

Nagłówek zeszytu V-go, jako rys. 81, przedstawia okucie starodawne. (Z dzieła: „Świat”).

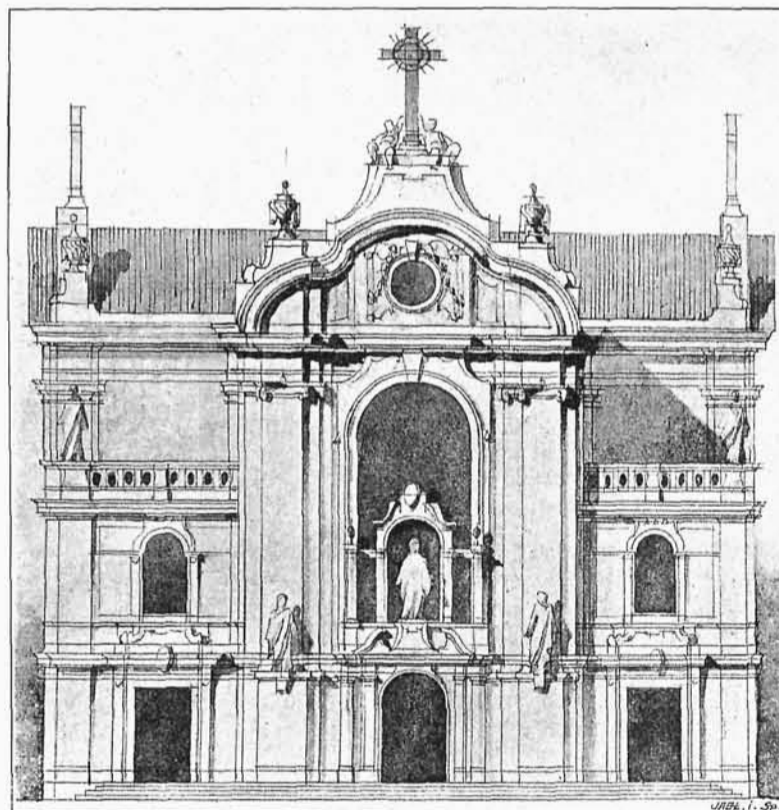
Rys. 82 wyobraża szczegół liścia z pracowni art. rzeźb. A. H. Szajny w Jaśle.



ROZMAIŁOŚCI.

▼ Konkurs T. S. L. — Sąd konkursowy na projekt budynku szkolnego w Hałcnowie przyznał 3 nagrody projektom pp. Tadeusza Kowalskiego i Adama Kryńskiego ze Lwowa, oraz Wiesława Konowicza z Warszawy. Wobec tego Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej uprasza P. T. Autorów prac nienagrodzonych, by zechcieli projekty swoje odebrać w biurze Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie (Floryańska 15) lub oznaczyć pisemnie drogę, w jakiej mogą być im zwrócone. W ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia nieodebrane projekty staną się własnością Towarzystwa Szkoły Ludowej, a brak zgłoszenia autorów uważany będzie za milczące potwierdzenie prawa własności T. S. L. do prac nieodebranych.

▼ Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana ogłasza konkurs na projekty



Rys. 104. Szkic wystawy przedniej. (Z konkursu „cichego“ na kościół OO. Jezuitów w Krakowie).

lamp mosiężnych do oświetlenia elektrycznego:

1) Lampy stojącej, o jednym płomieniu, do pracy przy biurku.

2) Lampy wiszącej, o kilku płomieniach, do oświetlenia średniej wielkości pokoju.

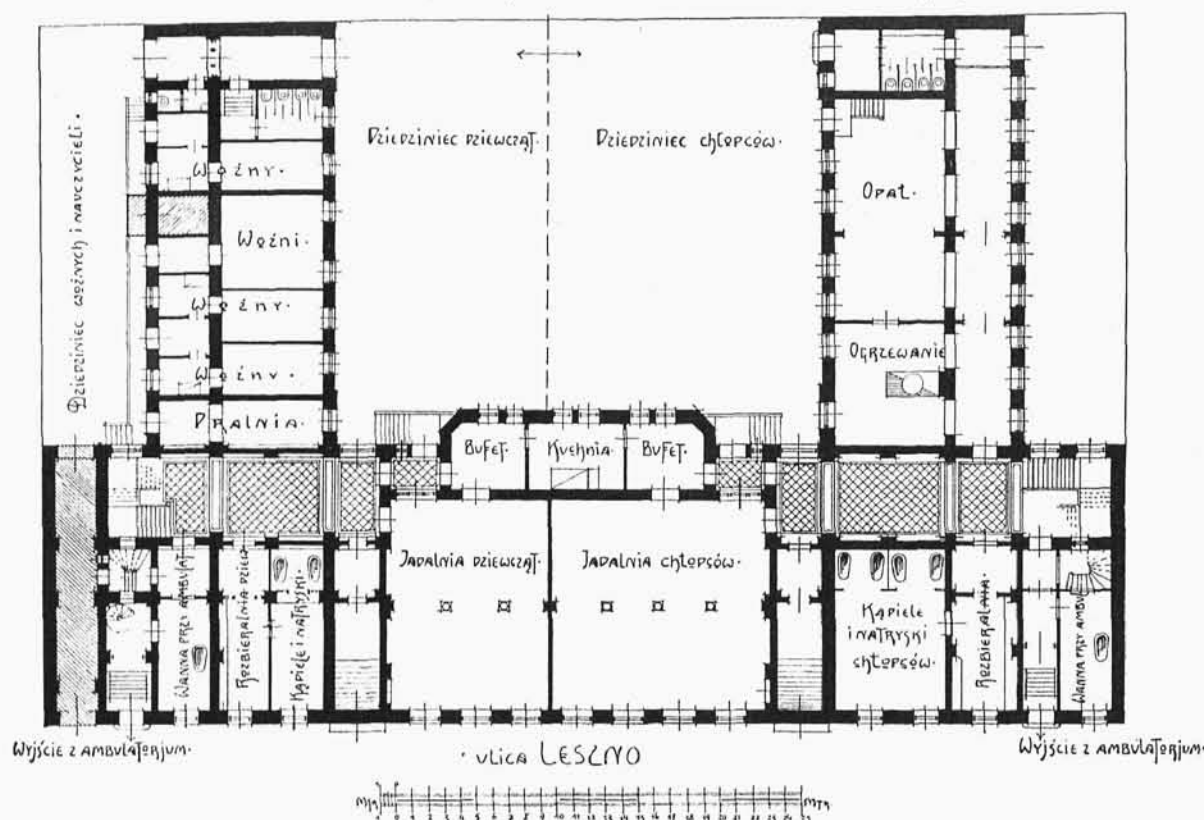
Projekty mają być narysowane: lampa stojąca w naturalnej wielkości, lampa wisząca w skali dowolnej, lecz ściśle określonej. Wymagane są rysunki perspektywiczne i rzutowe, zarówno części mosiężnych, jak i ewentualnie abażuru lub kloszy szklanych. W rysunku ma być wyraźnie pokazany sposób ujęcia lampki elektrycznej z obsadą.

Nagroda za obydwie projekty wynosi 200 kor. (czyli 120 koron za najlepszą lampę wiszącą, 80 koron za najlepszą lampę stojącą).

Nagrodzone będą tylko projekty uznane przez sąd za artystyczne i odpowiadające celowi.

SZKOŁY POCZĄTKOWE M. WARSZAWY PRZY UL. LESZNO

RZUT PODZIEMIA



Rys. 105. II-ga nagroda z konkursu Warszawskiego.

Arch. H. Stifelman.

Do tabl. XVIII.

Oprócz nagrodzonych mogą być niektóre projekty wyróżnione.

Sąd konkursowy stanowić będzie Komisja rozpoznawcza Towarzystwa z udziałem zaproszonego specjalisty elektro-technika.

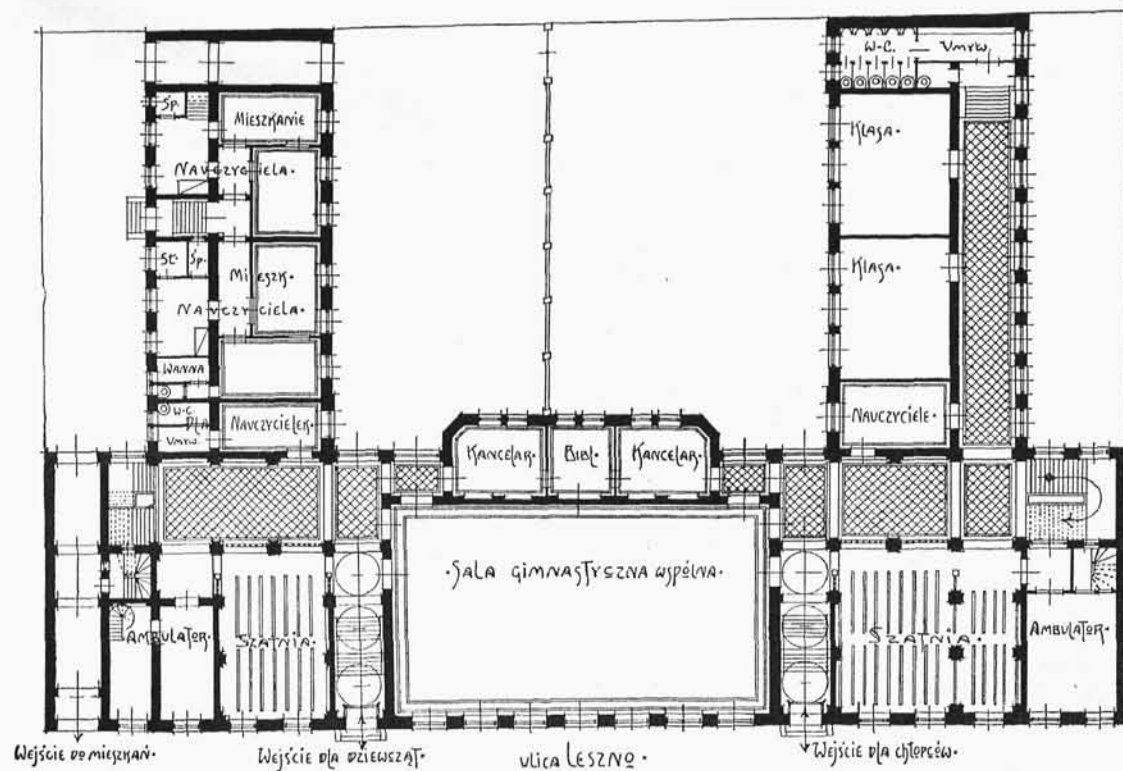
Projekty mają być opatrzone godłem, które znajdować się winno także na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa

go w 1553 r. i Stanisława Gabryela, zmarłego w 1550 roku. Kościół w Kleczkowie pochodzący z XVI wieku ma typ budowli mazowieckich i znacznie się różni od poprzednich.

Następnie p. Julian Pagaczewski streścił rezultaty swojej obszerniejszej pracy p. t.: „Baltazar Fontana i jego stiuki“. Referent, posługując się źródłami archiwalnymi i analizą stylową, przypisał Fontanie, względnie jego warsztatowi szereg stiuków znajdujących się w Krakowie.

RZUT PRZYZIEMIA



Rys. 106. Szkoły początkowe m. Warszawy przy ul. Leszno. II-ga nagroda z konkursu.

Arch. H. Stifelman.

Do tabl. XVIII.

„Polska Sztuka Stosowana“ (Kraków, ul. Wolska 1. 14) upływa dnia 25 maja o godz. 12 w południe.

Dnia 25 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji do badania historii sztuki w Polsce na którym z działu architektury omawiano kilka spraw ważnych.

Przewodniczący Komisji przedłożył komunikat p. Aleksandra Szyszko-Bohusza p. t.: Trzyhalowe kościoły w Olkuszu, Kraśniku, Kleczkowie i zabytki w nich przechowane. Kościół w Olkuszu pochodzi, jak się zdaje, z początku XVI w. Z zabytków przemysłu artystycznego mieszczących się w nim, wymienić należy przede wszystkim tryptyk malowany z XV-go w., chrzcielnicę ołowianą z XVI w. i piękny kielich z XVII w., ozdobiony emalią siedmiogrodzką. Kościół w Kraśniku jest jedną z piękniejszych budowli ceglanych w części z XV, w części z XVI w. W kaplicach znajdują się pomniki Tenczyńskich, Jana Gabryela, zmarłego

w 1553 r. i Stanisława Gabryela, zmarłego w 1550 roku. Kościół w Kleczkowie pochodzący z XVI wieku ma typ budowli mazowieckich i znacznie się różni od poprzednich. Następnie p. Julian Pagaczewski streścił rezultaty swojej obszerniejszej pracy p. t.: „Baltazar Fontana i jego stiuki“. Referent, posługując się źródłami archiwalnymi i analizą stylową, przypisał Fontanie, względnie jego warsztatowi szereg stiuków znajdujących się w Krakowie. — Należą do nich oprócz wspaniałej dekoracji kościoła św. Anny, pochodzącej z lat 1695—1703, stiuki w kościele św. Andrzeja, wykonane na zlecenie księżki Anny Tyrawskiej w 1701 r. kosztem 19000 tynfów, dalej w domu Gralewskich, który podówczas należał do Andrzeja Żydowskiego, w Krzysztoforach, gdzie na plafonie wyobrażono strącenie Faetona, — następnie w kamienicy przy placu Maryackim 1. 3, i w kaplicy św. Jacka w kościele OO. Dominikanów. Ostatnie należą do najpiękniejszych prac tego artysty. Fontana — zdaniem referenta — nie tylko przyozdobił stiukami kopułę ale wykonał jeden z najpiękniejszych barokowych sarkofagów w Polsce — grobowiec św. Jacka. Pan Pagaczewski przypisał Fontanie w dalszym ciągu piękny stiukowy posąg św. Michała w kościele św. Marka w Krakowie, oraz stiukową dekorację w prezbiterium kościoła Klarysek w Starym Sączu. Wszystkie te stiuki modelowane z wielką wprawą i nader zręcznie, świadczą o niezwykłym dekoracyjnym

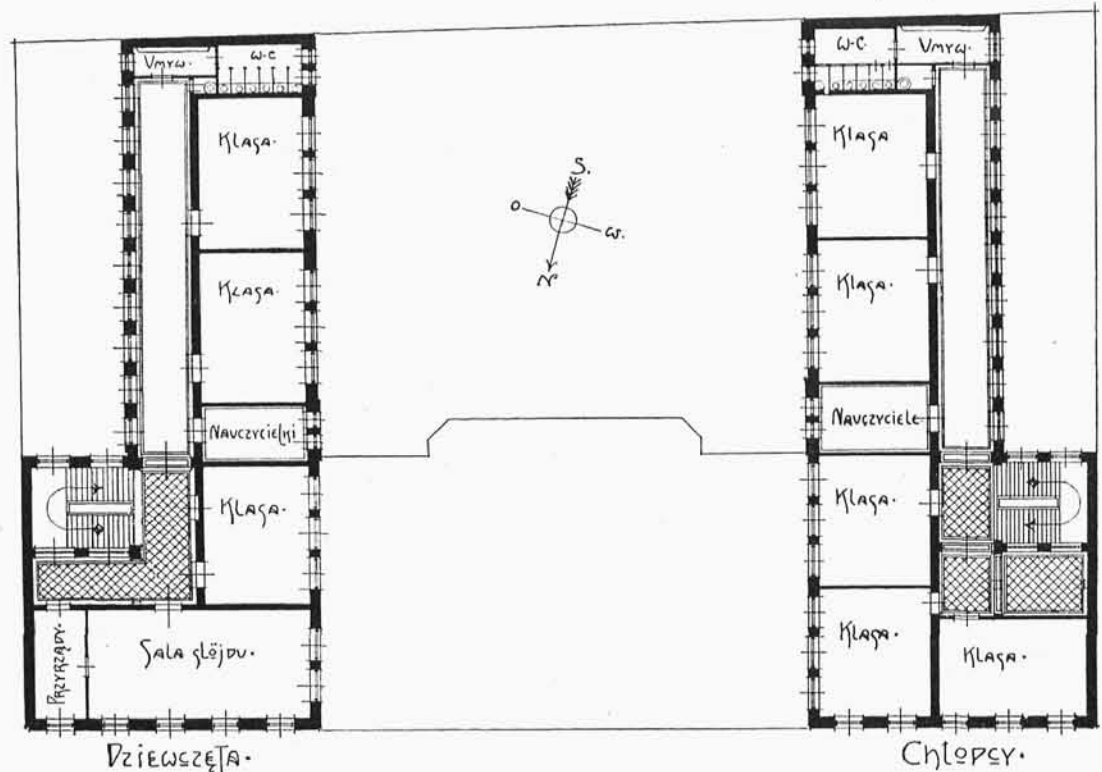
talencie artysty, który należał do głośnej szkoły Kosmaków. — Z tych samych stron tj. z okolic górnowłoskich jezior, pochodziła znana w dziejach sztuki rodzina Carlonich, która wydała tylu architektów, malarzy i stukkatorów. Jak o Carlonich, Castellich, Solarich, można i o Fontanach powiedzieć, że tworzyli dynastję artystyczną, bo Fontanowie, jako artyści, znani są już od końca XIV w. Baltazar Fontana, urodzony w Como, przybył do Krakowa w 1695 roku z Ołomuńca, gdzie pracował na dworze znanego mecenasa sztuki, biskupa Karola hr. Lichtenstein-Castelkorn. — Dziełem jego są rezydencje biskupie w Ołomuńcu i Kromieryżu, stuki w Welehradzie, w uroczym zamku Buchlowitz, w kościele OO. Norbertanów na Świętej górze koło Ołomuńca i t. p. Na Morawach, podobnie jak w Krakowie, miał wielki warsztat, który zatrudniał licznych włoskich artystów. Niektórzy z nich przybyli z Fontaną do Krakowa. Pan Pagaczewski wiążąc działalność Baltazara Fontany na Morawach z jego działalnością w Krakowie, zwrócił przy tej sposobności uwagę na stosunki łączące Polskę z Morawami na polu

sztuki w epoce baroka. Referat p. Pagaczewskiego ilustrowany był 40 zdjęciami fotograficznymi.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zawiadomia odezwą z dnia 22 kwietnia 1907 roku L. 43229/07, iż d. 19 kwietnia b. r. odbyły się przed Trybunałem administr. w Wiedniu rozprawy, wskutek zażaleń Wydziału kraj., jakoteż hr. Potulickiego ze Zmigrodu, wniesionych przeciw orzeczeniom Ministerstwa spraw wewnętrznych, któremi przyznano galicyjskiemu Zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków prawo poboru odsetek zwłoki, od nieuiszczonych w terminie statutowym opłat.

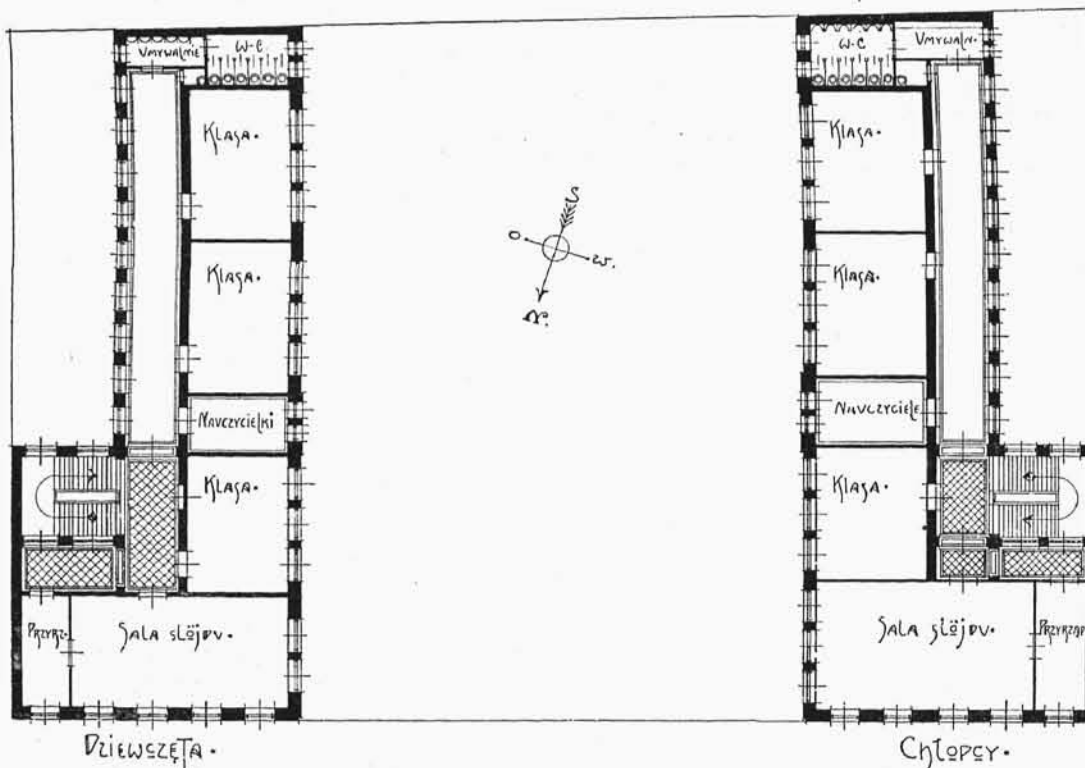
Wbrew orzeczeniu swojemu z grudnia 1904 roku, którem podobne zażalenie Wydziału kraj. uwzględniono, Trybunał tym razem wspomniane wyżej zażalenie odrzucił, a decyzje ministerjalne zatwierdził, opierając się na § 16 ustawy o ubezpieczeniu robotników, ustanawiającym system gromadzenia fundusów, który to system opiera się na t. z. kapitalizowaniu opłat, przez oprocentowanie zaległych opłat asekuracyjnych.

RZUT 1^o PIĘTRA.



Rys. 107. Szkoły początkowe m. Warszawy przy ul. Leszno. II-ga nagroda z konkursu. Arch. H. Stifelman. Do tabl. XVIII.

RZUT 2^o PIĘTRA.



Rys. 108. Szkoły początkowe m. Warszawy przy ul. Leszno. II-ga nagroda z konkursu. Arch. H. Stifelman. Do tabl. XVIII.

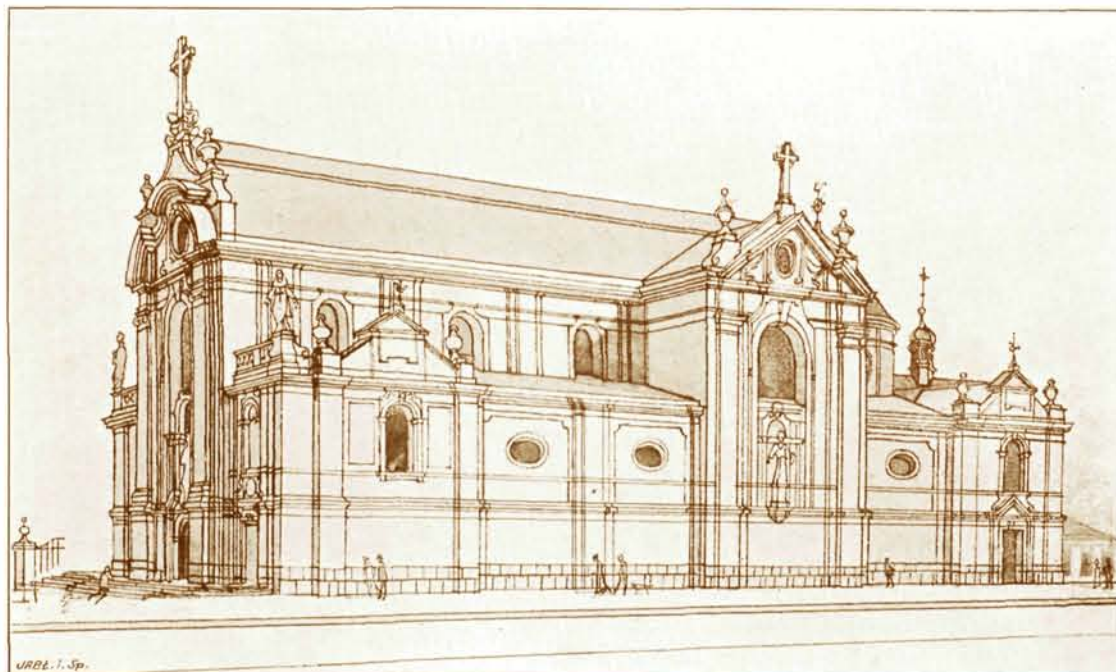
Treść zeszytu: Efekta malarskie w architekturze str. 97. — Najdawniejsza architektura kościelna str. 99. — Nowa katedra katolicka w Londynie str. 107. — Zabytki zdobnictwa na budowach drewnianych w Królestwie Polskiem i na Białorusi str. 109. — Objaśnienia rysunków i tablic str. 113. — Rozmaitości str. 115. — Rysunków 27 i IV tabl.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. JAN SAS ZUBRZYCKI, Kraków.

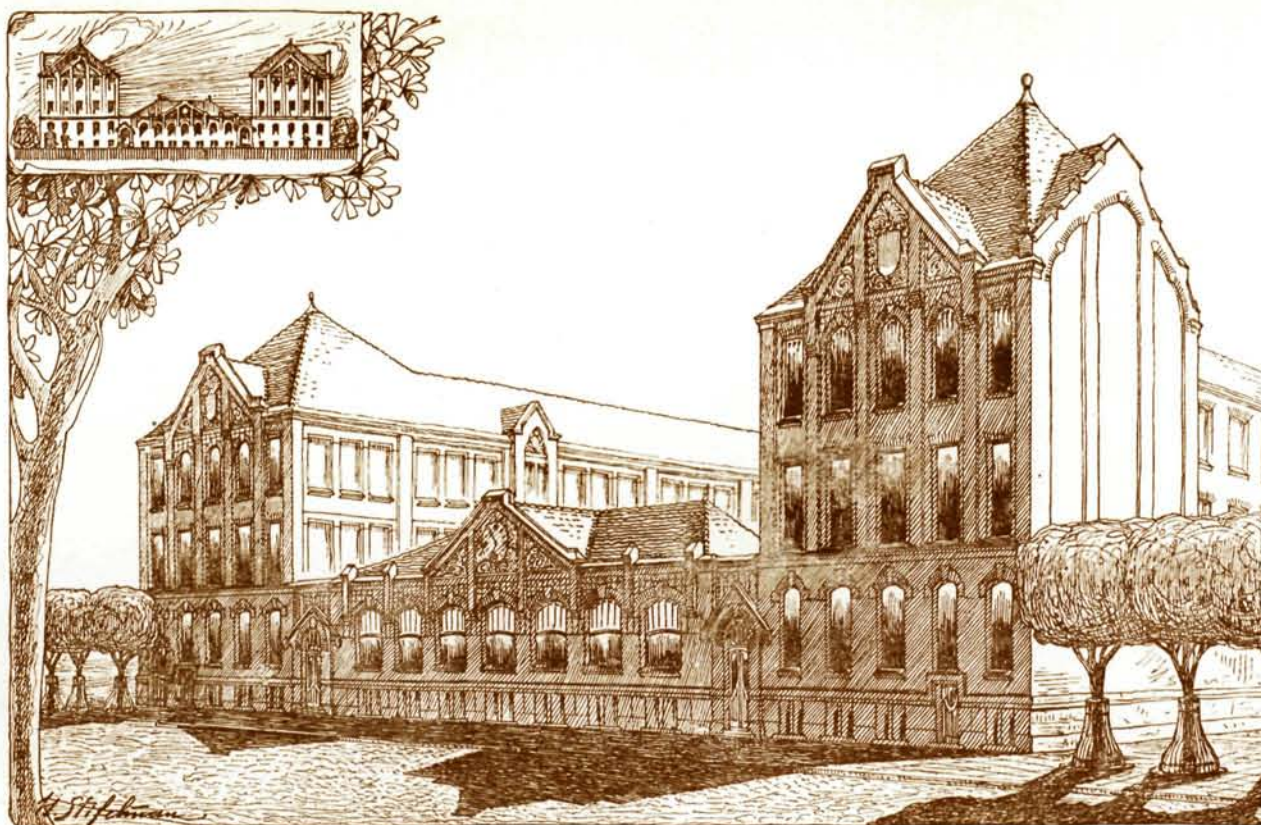
Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w Drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.



WIDOK OGÓLNY KATEDRY WESTMINSTERSKIEJ W LONDYNIE.



WIDOK PERSPEKTYWICZNY.
Z KONKURSU „CICHEGO“ NA KOŚCIÓŁ OO. JEZUITÓW W KRAKOWIE.

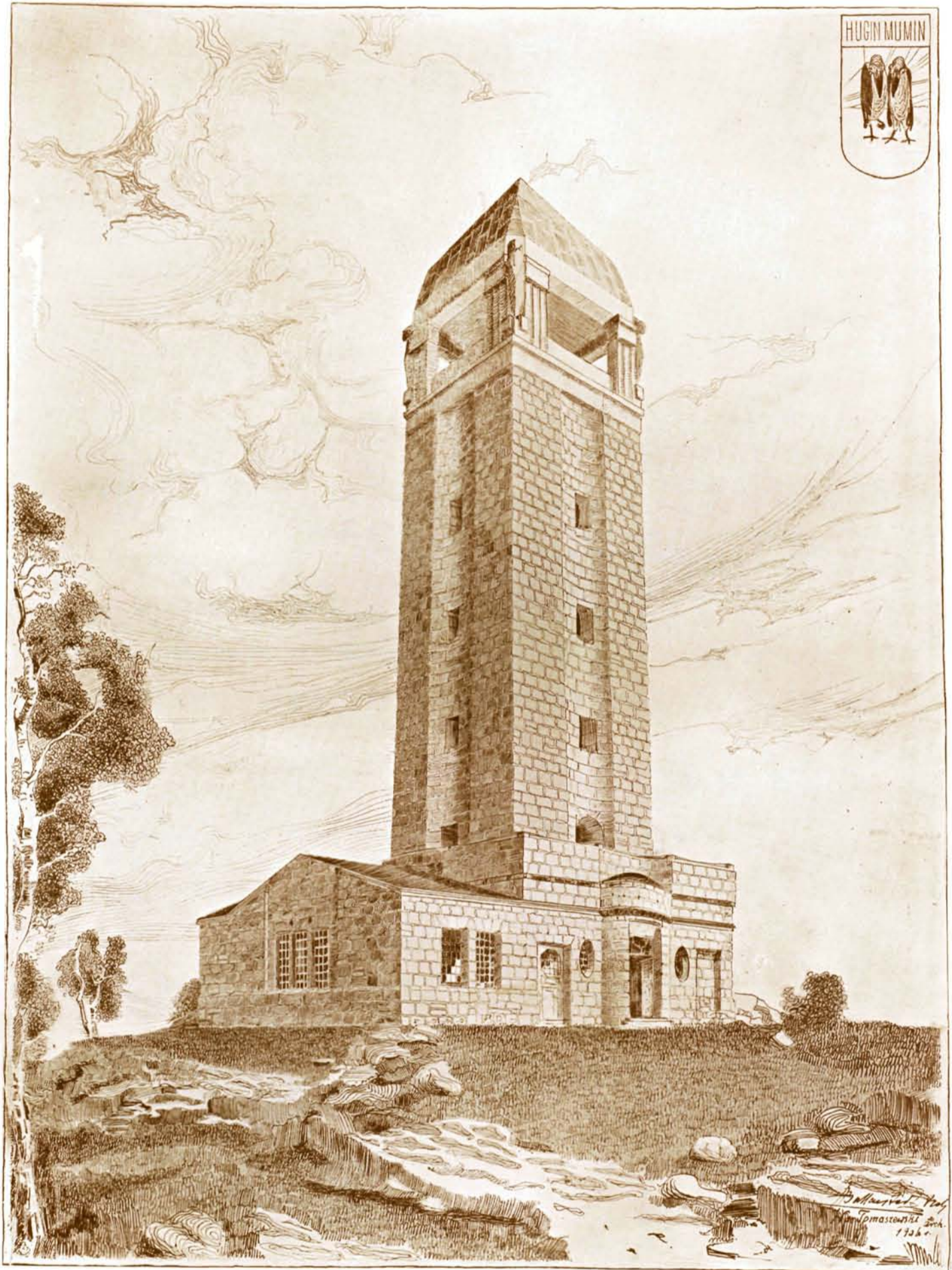


II NAGRODA Z KONKURSU NA SZKOŁY POCZĄTKOWE W WARSZAWIE
NA LESZNIE.

ARCH. H. STIFELMANN.



RATUSZ W MONACHIUM.



WIEŻA WIDOKOWA POD GODŁEM „HUGIN — MUMIN“.

Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów
systemu **D^R. Z. STANECKIEGO**

Lwów, ul. Kopernika 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Pierwszorzędne referencje oraz opinie największych powag naukowych i fachowych. — Uznanie znakomitych rezultatów osiągniętych praktycznie na olbrzymiej baterji funkcyjnej w Zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jako też największych baterji do oświetlania i przenoszenia siły. Akumulatory przenośne do samochodów, oświetlania wozów i t. p. Informacje, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Aleksander Wiktor Świetlik

we Lwowie, ul. Szopena I. 5. — Telefonu Nr. 737.

KONCES. BIURO TECHNICZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW — ZAKŁAD INSTALACYJNY.

WYRÓB LICENCYJNY ŚCIAN OGNIOTRWAŁYCH, DZIAŁOWYCH ZUPEŁNIE WOLNO WISZĄCYCH. — PATENT BRUCKNERA.



Pierwsza Krajowa Fabryka
WYROBÓW Z MARMURU

B. KRÓLIK

Lwów, ul. Słoneczna I. 15.
(Coloséum).

Wykonuje marmurowe
okładanie ścian i posadzek.

Wanny marmurowe, tablice firmowe i pamiątkowe.
Płyty marmurowe do okien, schodów i t. p.

„CONFIDENTIA“

Jedynie w kraju

odpowiadające nowoczesnym wymaganiom c. k. konces.

**Biuro informacyjne o stosunkach
kredytowych**

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 5. i ul. Sykstuska I. 9.

Udziela wiarogodnych i dokładnych informacji o zdolności kredytowej firm i osób prywatnych z kraju i zagranicy. — Specjalny dział dla inkasa kupieckiego.

Konto c. k. poczt. kasę oszcz. 74.157. — Prospekty i kuponów próbne franco. — Telefon 914.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Produktów Chemicznych

jako to:

FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW I T. P.

HENRYKA BLUMENFELDA
WE LWOWIE.

Poleca uwadze PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i wogóle wszystkich, którzy przemysłem budowlanym i maszynowym w kraju się zajmują, własne wyroby niedoścignione pod względem jakości i cen a mianowicie:

LAKIERY

na sposób angielski, francuski i amerykański sporządzone, a więc najznakomitsze lakiery powozowe, lakiery do maszyn, lakiery piecowe, emaliowe do podłóg, do kotłów jako anicorrosivum używane, lakiery do drzwi i okien, lakiery (emalie) do ścian, jako nadzwyczajnie higieniczny i schludny środek dla powłoki ścian, sal operacyjnych i kąpielowych, syplalni, warsztatów, hal browarnych, piwnic, klozetów i t. d.

NAJLEPSZE FARBY

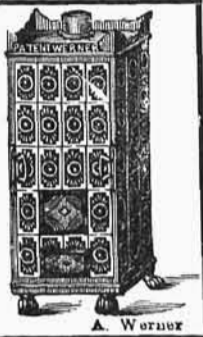
suche i tarte na pokoście, lakierach lub lakierach emaliowych. Farby te już zupełnie do robót lakierniczych przygotowane, służą tam gdzie w miejscu zawodowych lakierników niema, do prze-lakierowania mebli, drzwi, okien, podłóg, fasad, pokoi, werand, maszyn, wozów i t. d. i wystarcza najzupełniej podanie celu, by otrzymać odwrotnie farby dla tegoż specjalnego celu znakomicie się nadające.

FARBY HYDROSILIKATOWE.

Farby te do fasad, klatek schodowych i robót wewnętrznych się nadające, dają powłoki co do wyglądu zupełnie do farb olejnych podobne. A więc połysk matowy nie ustępujący przez zmywanie lub oczyszczanie z prochów. Nie łuszczą się, nie zmieniają koloru, są ogniotrwałe, wytrzymałe na słońce i wpływy atmosferyczne. Farby hydrosilikatowe są w użyciu nadzwyczaj oszczędne, bajecznie tanie (jeden klg. białej farby wystarczającej na 12 metrów, 50 halerzy, kolorowej zaś 60 hal.) a mając wszystkie zalety farb olejnych nie mają wad tychże, jak zapalność, zapachy itd.

Fabryka dostarcza swych wyrobów od szeregu lat dla c. k. Zakładów kolei państwowych, wszystkich szpitali krajowych, dla kolei elektrycznej we Lwowie i wielu innych pierwszorzędnych zakładów i skłonna jest do możliwie najdalej idących ustępstw w cenie i spłacie, prosząc PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych itd. o łaskawe poparcie tej jedynej w kraju fabryki tego rodzaju.

ARNOLD WERNER



we Lwowie, ulica Sienkiewicza
(Pasaż Mikołascha)

właściciel fabryki wyrobów
ceramicznych w GLIŃSKU.

PIECE KAFLOWE

li tylko z materiału ogniotrwałego,
oraz

KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

Nowo otwarta

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA

w Półwsi Zwierzynieckiem — naprzeciw klasztoru.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa najstaranniej, na czas oznaczony i po przystępnych cenach.

Polecając się łaskawym względem PP. Inżynierów i Budowniczych, proszę o poparcie mojej firmy.

JAKÓB PODGÓRSKI

egzaminowany i koncesjonowany majster
kamieniarski.

OBOOK DOMU MATEJKI PRZY ULICY
FLORYAŃSKIEJ P. L. 39. W KRAKOWIE

znajduje się obecnie mój

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKI I POZŁOTNICZY

wykonujący wszelkie roboty rzeźbiarskie, stolarskie, pozłotnicze, polichromie i w ogóle wszystko co wchodzi w zakres sztuki zdobniczej.

Wykonuje nowe i restauruje stare Ołtarze — ambony — feretrony — figury — ciboria — chorągwie — krzyże — baldachimy — stacye, tryptyki i t. p.

Obrazy do ołtarzy, na ściany, do chorągwi, sztandarów, feretronów, uskutecznia zakład mój ściśle podług żądanego stylu, wzoru i rysunku — siłami krajowemi. Połączenia wykonuje na wszelkie sposoby, utrwalając takowe, a więc chroniąc od wycierań i wilgoci.

Połączenia antyczne stosuje się do danej epoki, imituje najrozmaitsze metale ludzaco.

Połączenia żelaznych krzyży na kościolach i przy drogach. Ramy do obrazów olejnych, pastelowych, akwarel i portretów, sztychów, grup, fotografii, grawiur, planotypii i t. p. w najrozmaitszych stylach rzeźbione, złoczone i malowane.

Listwy do ram wyrobu własnego i fabryczne: dębowe, orzechowe, machoniowe, (zielone secess) i t. p.

Złoczone ramy oksydowane, we wszystkich tonach i odcieniach, w stylu archaicznym i modernistycznym.

Wszelkie roboty artystyczne, ozdobne, w pałacach i salach.

Na żądanie wykonuje się rysunki wyżej wspomnianych robót.

ZYGMUNT WAŁASZEK,

właściciel i kierownik

Zakładu artystyczno-rzeźbiarskiego i pozłotniczego
w Krakowie ul. Floryańska 39.

Darmo i opłatnie

przeszlemy

P. P. Architektom, Profeso-
rom rysunków, Interesentom

nasz nowo wydany ilustrowany cennik

na

FARBY

OLEJNE ARTYSTYCZNE I DEKORA-
CYJNE, FARBY WODNE ARTYSTY-
CZNE I SZKOLNE, FARBY GWASZO-
WE „TEMPERA“ I T. D.

TUSZE

CHIŃSKIE, PŁYNNE, NIEZMYWAL-
NE, PŁYNNE TUSZE KOLOROWE
NIEZMYWALNE.

Płynną gumę arabską,

PENDZLE, PALETY, PŁYNY MAŁAR-
SKIE, KRĘDKI KOLOROWE, KASĘ-
TKI Z FARBAMI, ORAZ WSZELKIE
W ZAKRES MAŁARSTWA WCHO-
DZĄCE ARTYKUŁY.

MARKA  OCHRONNA.

Do nabycia we wszystkich lep-
szych składach farb i papieru.

LICZNE UZNANIA WYBITNYCH MA-
LARZY-ARTYSTÓW I PROFESORÓW
RYSUNKÓW.

FABRYKA FARB

DAWNIEJ

J. KARMAŃSKI I SP.

OBECNIE

Gabryel Górski i Sp.

Zwierzyniec pod Krakowem.

W WARSZAWIE
PIECIEN
1917

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie
założony 1883 r., poświęcony sprawom
technicznym. Przedpłata roczna 18 kor.,
15 marek, 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.

Założona w r. 1872.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska BRACI TREMBECKICH

w Krakowie ul. Rakowicka 7.

podjekuje się wszelkich robót tak budowlanych, jakoteż i pomnikowych, w zakres kamieniarsstwa wchodzących, oraz poleca wielki wybór gotowych
już pomników i grobowców.

Zamówienia na prowincye uskutecznią starannie
i w umówionym terminie.

Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej
w Tarnowie w r. 1905.

PIERWSZA KONCESYONOWANA

Fabryka wyrobów betonowo-cementowych

Zakład dostaw wszelkich materiałów budowlanych
w Tarnowie, ul. Kolejowa, biuro ul. Krakowska 1. 35, I. piętro.

Filia: Jarosław, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy i t. d. — Dachówki falcowane czerwone lub czarne. — Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzienne, wogóle wszelkie wyroby w zakres betoniarstwa wchodzące.

Podejmuje się urządzania, oraz przeprowadzania całej kanalizacji, według wykonanych planów.

Polecając swój zakład taskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślić się z poważaniem MICHAŁ MIKOŚ.

Przedsiębiorca budowniczy i konc. majster murarski, Tarnów, ul. Krakowska.

ZARZĄD FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH POD FIRMA MAURYCY BARUCH W ŁAGIEWNIKACH PRZY PODGÓRZU

ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie:

Piece kaflowe, kominki i kuchnie tak bialo szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającem znacznie paliwo.

Dachówkę żłobkową, systemu „Constans” zaliczoną do najlepszych, odznaczającą się wielką wytrzymałością, łatwym kryciem i lekkością.

Cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną, studzienną, ogniotrwałą zwykłą, klinową, formową, poleca również patentowaną cegłę do sklepień systemu inż. Ludwiga, płyty ogniotrwałe piekarskie, terrakoty budowlane według danych modeli.

Na żądanie zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: Maurycy Baruch w Podgórzu.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: naukowych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska 1. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisy „Architekta” pochodzą z naszego Zakładu!

EMIL KUŹNICKI OŚWIĘCIM DWORZEC

Fabryka pap dachowych, cementu drzewnego, płyt izolacyjnych i asfaltu

poleca swoje powszechnie znane wyroby jak:

urzędownie uznana: Ogniotrwała papa dachowa.

Asfaltowania, pokrycia papą dachową i cementem drzewnym

Asfaltowe płyty izolacyjne
KARBOLINEUM
CHRISTOL

najlepsza powłoka do dachów papowych.

Przyjmuje zupełne wykonanie pokrycia dachów według własnych wybornych systemów pod długoletnią gwarancją.

ROBOTY ASFALTOWE

jak: bruk, posadzki, izolacje murów asfaltem gorącym i wszelkie inne! Wogóle wszystko wykonuje się własnymi wyszkolonymi robotnikami fabrycznymi.

Najlepsze referencyjne, świadectwa, próbki, broszury i kosztorysy do usług!

ROMAN MURANYI parowa fabryka stolarska

w Krakowie

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materiałów, jakoteż w wielki zapas doborowego i suchego materiału. Wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności:

drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczułkowe i deseniowe, podłogi miękkie itd.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, ornamentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne oraz materace i łózka żelazne.

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

w Krakowie, ul. Karmelicka 5.

wykonywa wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzajami asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALI, CUKROWNIE, BROWARY, SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WÓZOWNIE, PODWÓRZA, CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególne polecą WARSTWY IZOLACYJNE ASFALTOWE NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej

S. G. ŻELEŃSKI

(DAWNEJ POD FIRMĄ PROF. W. EKIELSKI I A. TUCH)

pod kierunkiem art. JANA BUKOWSKIEGO artysty malarza, mieści się obecnie w domu własnym przy ul. SWOBODA 1. 2, (telefon Nr. 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (z piec gazowe do wypalania). — Nowość: mozaika prawdziwa wenecka. — Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe. — Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan.

Wodociągi dla miast, miasteczek, zakładów publicznych i domów prywatnych buduje

ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

dawniej biuro instalacyjne „Towarz. Akc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi“.

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 26.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizacje.

Materyał doborowy. — Wykonanie wzorowe. — Ceny umiarkowane.

Adres dla listów: Zygmunt Rodakowski, Lwów. — Telefon 667. — Adres dla telegr.: Rodakowski Lwów.

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA I ZAKŁAD INSTALACYJNY

LWÓW, UL. NA BŁONIE L. 38 (DOM WŁASNY).

BIURA INSTALACYJNE:

LWÓW, AKADEMICKA 16. — — KRAKÓW, PLAC MARŃACKI 9.

WSZELKIEGO RODZAJU URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.